PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 263 — ROK VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 3 LISTOPADA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Przemówienie premiera
Józefa Cyrankiewicza
wygłoszone na posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego
— patrz str. 3.

Metalowcy łódzcy
pomnażają osiągnięcia
Czynu Wyborczego

Dając wyraz radości ze wspaniałego zwycięstwa jedności narodu polskiego w historycznym dniu wyborów do Sejmu, załogi zakładów przemysłu metalowego w okręgu łódzkim ze zdwojonym zapałem realizują swe długodystansowe zobowiązania.

Do czynu produkcyjnego dla poparcia Programu Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR stanęło w Łodzi i woj. łódzkim ponad 14 tys. metalowców - tokarzy, frezerów, monterów, ślusarzy itp. Większość z nich złożyła już meldunki o przedterminowym wykonaniu podjętych pierwotnie postanowień.

Obecnie realizują oni nowe, dodatkowe zobowiązania.

W ciągu ostatnich 3 miesięcy liczba uczestniczących we współzawodnictwie wzrosła w zakładach metalowych okręgu łódzkiego z 68 do 80 proc., liczba robotników, którzy zastosowali nowe metody pracy, wyniosła ponad 1.200 osób.

Dnia 31 października 1952 roku w sali Rady Państwa w Warszawie odbyło się rozszerzone posiedzenie plenarne Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.
NA ZDJĘCIU: Prezydent Bolesław Bierut otwiera posiedzenie.

W imię zbudowania lepszego i piękniejszego życia

Utrwalajmy i rozwijajmy *jedność narodu polskiego*

Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

OGÓLNOPOLSKI KOMITET WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO STWIERDZA:

1 Październikowe wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stały się wielkim zwycięstwem narodu polskiego, zwierającego swe szeregi w walce o przyszłość Ojczyzny i wszystkich ludzi pracy.

Jedność narodu polskiego
- — zrodzona w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne,
- — krzepnąca w pracy nad odbudową kraju, w walce o umocnienie niepodległości i siłę Państwa Ludowego, o pokój i wykonanie Planu 6-letniego, w walce z reakcją i wyzyskiwaczami, z imperialistycznymi wrogami Polski i zdrajcami narodu,
- — pogłębiająca się w ogniu historycznych przemian ustrojowych i opierająca się na wielkich zdobyczach ludu pracującego,
- — jedność narodu skupionego wokół klasy robotniczej i władzy ludowej —

stała się potęgą, zdolną w ścisłym sojuszu z siłami światowego obozu pokoju i niezawisłości narodów, do budowania i wywalczenia — wbrew wszelkim wrogim siłom i wszelkim trudnościom — coraz lepszego i piękniejszego życia każdego człowieka pracy w silnej, zjednoczonej, bezpiecznej, rozkwitającej w pokoju Ojczyźnie.

Nigdy jeszcze naród polski nie wyraził swej woli tak jednomyślnie, jak w tych wyborach. Nigdy jeszcze naród polski nie szedł do urn wyborczych z tak głęboką świadomością swych zdobyczy, swej siły i swych zadań, z takim wysokim poczuciem odpowiedzialności za swą przyszłość, z tak gorącym, patriotycznym zapałem. Nigdy jeszcze naród polski nie był tak powszechnie zdecydowany i gotowy do poparcia swego głosu wspólnym wysiłkiem w pracy i w walce.

2 Znaczenie październikowych wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej polega na tym, że cały naród zapoznał się z Programem Frontu Narodowego, uznał go za słuszny, jednomyślnie go poparł i przyjął jako swój program działania, jako wytyczną codziennej pracy i postępowania każdego świadomego obywatela.

- — Naród polski uznał za najbliższe każdemu Polakowi, za najwyższe i ważniejsze od wszelkich różnic między Polakami — cele, które wysunął na czoło Program Frontu Narodowego: umocnienie niepodległości zjednoczonej Ojczyzny, utrzymanie i utrwalenie pokoju, wzrost dobrobytu i coraz lepsza przyszłość ludzi pracy, rozkwit i siła Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
- — Naród polski uznał za słuszną jedyną drogę prowadzącą do urzeczywistnienia tych celów — drogę umacniania jedności narodu i ostatecznego przezwyciężenia zacofania kraju, drogę realizacji wielkich planów bieżącego dziesięciolecia.
- — Naród polski uznał za słuszną drogę, która pomyślność i rozkwit Polski łączy nierozerwalnie z braterską przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, z niezłomną solidarnością z całym obozem pokoju i niezawisłości narodów.

Wszyscy obywatele głębiej zdali sobie sprawę z przyczyn trudności, które stają na naszej drodze i hamują wzrost dobrobytu człowieka pracy, zrozumieli też, że można przezwyciężyć te trudności, urzeczywistniając Program Frontu Narodowego.

Patriotyczna świadomość narodu polskiego, jedność narodu polskiego, jego praca i gotowość do nieustępliwej walki z trudnościami i z wrogami Ojczyzny — to źródło niewyczerpanych sił na drodze do szczęścia i wielkości Polski.

3 Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyczyniły się do dalszego wzmocnienia podstaw jedności narodu. Podniosła się świadomość polityczna, wzrosło poczucie odpowiedzialności i aktywność klasy robotniczej, czołowej siły Frontu Narodowego. Zacieśnił się i umocnił sojusz robotniczo-chłopski. Lud pracujący wsi zmiótł z drogi rozbijaczy i wrogów, i — jak nigdy zjednoczony — poszedł do urn głosować za Frontem Narodowym. Inteligencja zacieśniła swą więź z klasą robotniczą w akcji wyborczej i w szlachetnym współzawodnictwie pracy. Poszło z klasą robotniczą, w szeregach Frontu Narodowego — patriotyczne rzemiosło.

Wrogowie narodu polskiego — imperialiści amerykańscy i ich hitlerowsko - adenauerowscy przyjaciele, zdrajcy narodu i niedobitki podziemia — wszyscy, którzy liczyli na rozbicie jedności narodu polskiego, na osłabienie lub odosobnienie jego czołowej siły — klasy robotniczej — ponieśli klęskę.

4 W wyborach zacieśniła się jeszcze bardziej braterska jedność działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Wrogowie narodu, którzy starali się tę jedność osłabić, wnieść nieufność między robotnikami i chłopami, bezpartyjnymi i partyjnymi, wierzącymi i niewierzącymi — ponieśli klęskę.

5 Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stały się wobec całego świata imponującą manifestacją jedności wszystkich ziem polskich i nierozerwalnego zjednoczenia Ziem Zachodnich z Macierzą: Wrocławia, Szczecina, Opola i Olsztyna — z Warszawą, Poznaniem, Łodzią, Krakowem i Lublinem. — Cały naród, ludność Ziem Odzyskanych, a zwłaszcza ludność miejscowa Śląska, Opolszczyzny, Mazur i Warmii, która przetrwała wieki ucisku junkrów i kapitalistów niemieckich — swą wspaniałą i pełną patriotyzmu jednomyślnością wbrew zbrodniczej propagandzie adenauerowsko - hitlerowskich prowokatorów wojennych i ich waszyngtońskich opiekunów — zamanifestowała nierozerwalną więź z Macierzą.

6 Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzmocniły władzę ludową — gwarancję dotychczasowych i przyszłych zwycięstw narodu polskiego. Więź mas pracujących z władzą ludową, ich udział we władzy ludowej stał się, jak nigdy, żywy i bezpośredni.

Na dziesiątkach tysięcy zebrań w miastach i wsiach, w jednomyślnym głosowaniu za Frontem Narodowym, naród polski wyraził swe najwyższe zaufanie dla swego pierwszego kandydata, organizatora i kierownika władzy ludowej, Budowniczego Polski ludu pracującego — Bolesława Bieruta.

Wrogowie narodu, spekulujący na osłabienie władzy ludowej, na poderwanie zaufania mas do władzy ludowej — ponieśli dotkliwą klęskę.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego wzywa posłów i zastępców posłów do utrzymywania i pogłębiania jak najściślejszej łączności z wyborcami, do jak najczynniejszego udziału w pokonywaniu codziennych trudności i zaspokajaniu potrzeb ich terenu, do wyjaśniania wyborcom polityki władzy ludowej i współdziałania na każdym kroku z obywatelami w ich walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego.

7 Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wzmacniające siłę Polski — ważnego ogniwa sił obozu pokoju i niezawisłości narodów — stały się zwycięstwem narodu polskiego w walce o pokój.

Głosując za Programem Frontu Narodowego, naród polski jednomyślnie głosował za nieustannym pogłębianiem przyjaźni i umacnianiem braterskiego sojuszu narodu polskiego z wszystkimi siłami obozu pokoju i niezawisłości narodów, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. — Pokojowa polityka ZSRR, jego pomoc i przyjaźń przyniosły nam trwałą niepodległość, ułatwiają na każdym kroku walkę naszego narodu o pokój, o dobrobyt ludzi pracy, o siłę i rozkwit Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. — Pokojowa polityka ZSRR, jego potęga i więź z wyzwolonymi narodami i masami pracującymi całego świata krzyżuje agresywne zamiary imperialistycznych wrogów narodu polskiego i ludzkości.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego stwierdza, że wielkie zwycięstwo narodu polskiego w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w dużym stopniu zasługą setek tysięcy ofiarnych aktywistów i agitatorów Frontu Narodowego: partyjnych i bezpartyjnych, robotników i robotnic, chłopów i chłopek, inteligencji, a zwłaszcza nauczycieli, oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, młodzieży pracującej, studentów, młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej.

Wielkość ogólnonarodowego zwycięstwa, do którego się przyczynił każdy z nich — jest najwyższą nagrodą za ich trudy.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego dziękuje serdecznie wszystkim patriotom polskim, którzy ofiarną pracą w kampanii wyborczej przyczynili się do wspaniałego zwycięstwa narodu w dniu 26.X. br.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego zaleca swemu Prezydium wydanie honorowych dyplomów uznania tym wszystkim aktywistom terenowych Komitetów Frontu Narodowego, którzy wyróżnili się poświęceniem i wynikami pracy w toku kampanii wyborczej.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego uważa, że wojewódzkie, powiatowe, miejskie, gminne i gromadzkie Komitety Frontu Narodowego — ich wypróbowani, ofiarni i zrośnięci z najszerszymi masami narodu aktywiści mają i nadal do wykonania ważne zadania:

Utrwalać i rozwijać jedność narodu, pogłębiać świadomość jego zadań, podnosić siłę narodu, umacniać jego braterski związek z przyjaciółmi, jego niezłomną solidarność z niezwyciężonym obozem pokoju — **o t o p i e r w s z y w a r u n e k o s t a t e c z n e g o z w y c i ę s t w a.**

W pracy i w walce wcielać w życie krok za krokiem Program Frontu Narodowego, jako program działania narodu i jako wytyczną codziennej pracy i postępowania każdego obywatela — **o t o d r u g i w a r u n e k o s t a t e c z n e g o z w y c i ę s t w a.**

Podnosić czujność, bić wrogów narodu, demaskować ich oszukańczą propagandę, paraliżować podłą dywersję — mobilizując do walki wszystkich obywateli — **o t o t r z e c i w a r u n e k o s t a t e c z n e g o z w y c i ę s t w a.**

NALEŻY WIĘC:

Na zebraniach sprawozdawczych Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego wszystkich szczebli omówić wyniki wyborów w kraju i na danym terenie oraz wezwać aktyw do dalszej działalności w myśl powyższych wytycznych.

Uzupełnić skład Wojewódzkich Komitetów Frontu Narodowego miejscowymi posłami i ich zastępcami.

Komitety Frontu Narodowego w zakładach pracy zespolić z Komitetami Obrońców Pokoju.

Podnosić dalej poziom świadomości politycznej wszystkich obywateli, mobilizować do walki o wykonanie Programu Frontu Narodowego.

Współdziałać z radami narodowymi w kierunku ściślejszego powiązania ich działalności z masami, zwalczania biurokratyzmu oraz szybkiego usuwania bolączek ludzi pracy i niedociągnięć w pracy aparatu administracyjnego, ujawnionych w toku kampanii wyborczej.

Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego poleca Prezydium, aby kontynuowało swą działalność w charakterze Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, okazując pomoc terenowym Komitetom Frontu Narodowego w realizacji ich zadań.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego pozdrawia wszystkich obywateli, którzy stanęli w szeregach Frontu Narodowego i wzywa ich do dalszej, jeszcze skuteczniejszej walki o historyczne zadania, które wzięło na swe barki nasze pokolenie, w imię zbudowania lepszego i piękniejszego życia naszego i następnych pokoleń.

Niech żyje zjednoczony naród polski!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

31 października 1952 roku.

Na budowie rurociągu Pilica—Łódź

Załoga budowniczych rurociągu Pilica - Łódź nie szczędzi wysiłków, aby w pełni wykonać zalecenia zawarte w uchwale Prezydium Rządu z dnia 23 grudnia 1950 r. w sprawie skrócenia o rok terminu oddania tej wielkiej budowli socjalizmu. Praca wre na całej trasie budowy między Łodzią a Pilicą.
NA ZDJĘCIU: przodujące brygady Matusiaka i Sobusiaka w czasie montowania rurociągu.

CAF — fot. Adam Mottl

Nowe zbrodnie Amerykanów

Ponad 3.600 Murzynów aresztowała w Kenii policja angielska

Korespondent Agencji Reutera podaje z Nairobi, że od 20 października aresztowano w Kenii przeszło 3.600 Murzynów.

w obozach jenieckich w Korei

PEKIN 2. 11.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący delegacji Koreańsko - Chińskiej w Panmundżonie, gen. Nam Ir, wystosował 1 bm. ostry protest przeciwko nowym zbrodniom Amerykanów w obozach jenieckich na wyspach Kożedo i Czeczudo.

Gen. Nam Ir w proteście swym, skierowanym do gen. Harrisona, stwierdza, że Amerykanie w okresie od 28 do 30 października zamordowali lub zranili 180 jeńców, a od początku października br. ofiarą terroru w obozach jenieckich padło 486 jeńców koreańskich i chińskich. Strona amerykańska dowiodła więc jeszcze raz, że zdecydowana jest ostatecznie zerwać rokowania rozejmowe i rozszerzyć wojnę w Korei.

Gen. Nam Ir stwierdza, że Amerykanie będą musieli ponieść odpowiedzialność za mordowanie i przetrzymywanie jeńców wojennych, za zrywanie rokowań rozejmowych oraz za próby rozszerzenia wojny.

Do dalszej walki o Polskę siły i dobrobytu

Rozszerzone Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego powzięło uchwałę, by Komitety Frontu Narodowego na wszystkich szczeblach kontynuowały swoją działalność, by działalność tę rozszerzały i wzmacniały. Decyzja ta powzięta na posiedzeniu, któremu przewodniczył towarzysz Bierut, stanowi ważne wydarzenie polityczne.

Można już dokonać podsumowania dorobku Komitetów Frontu Narodowego. Historyczne zwycięstwo naszego narodu w wyborach 26 października, to żywe świadectwo, że Program Frontu Narodowego zmobilizował wszystkich patriotów. 15 milionów 459 tysięcy 849 obywateli oddało swoje głosy na listę Frontu Narodowego. W toku kampanii wyborczej pracowało w 60 tysiącach Komitetów Frontu Narodowego pół miliona aktywistów, działaczy partyjnych i bezpartyjnych, robotników, chłopów, inteligentów, młodzieży, kobiet, nauczycieli i artystów. Działalność Komitetów Frontu Narodowego wzniosła olbrzymią falę aktywności politycznej najszerszych rzesz społeczeństwa. Komitety Obwodowe objęły zasięgiem swej agitacji ogół wyborców — 16 milionów ludzi. Aktywiści Komitetów Frontu Narodowego zdali chlubnie egzamin jako żołnierze na froncie walki o jedność narodu.

Wszyscy uczciwi Polacy, wszyscy patrioci pracą swoją i jednomyślną postawą w wyborach dali druzgocącą odprawę tym wszystkim, którzy chcieliby znów narzucić narodowi jarzmo niewoli kapitalistów obcych i własnych. Miliony Polaków pokonując olbrzymie trudności w ciągu 8 lat wysiłkiem rąk i umysłu przekreśliły tragiczne dziedzictwo Polski słabości, Polski, która była igraszką w rękach harrimanów, flicków itp. Program Frontu Narodowego dał nam urzekającą rozmachem i pięknem wizję Polski roku 1960. Nikt nie wątpił i nie wątpi, że ten Program będzie urzeczywistniony. Kto ma w źrenicach obraz ruin Warszawy z r. 1945, obraz zdewastowanych fabryk, spalonych wsi, splądrowanych bibliotek i muzeów, a wie, jak piękny jest klejnot nowej Warszawy — Plac Konstytucji, wie, jak rozrastają się giganty naszego nowego przemysłu — Wizów, Gorzów, Nowa Huta, ten nie ma ani cienia wątpliwości, że zbudujemy Polskę szczęśliwą, silną — Polskę dobrobytu, Polskę naszych marzeń i dążeń. Program Frontu Narodowego znalazł najgłębszy oddźwięk wśród milionowych rzesz patriotów polskich. Miliony ludzi przestudiowały go, przemyślały i przyjęły za swój. Scementowała się jedność naszego narodu, podniosła się świadomość polityczna i patriotyczna milionów Polaków. Oto podwalina, stała, spiżowa podstawa dalszej działalności Frontu Narodowego. Dziś, wróg, który pragnie nam szkodzić, ma poczucie, że kąsa granit. Miarą jego znikomych możliwości jest 0,2 proc. głosów oddanych przeciw kandydatom całego narodu. Ten znikomy ułamek procenta głosów, to odpryski narodu, agenci i zdrajcy. Nie złożyli judasze ci broni. Będą jeszcze bruździć i szkodzić. Ale miarą ich bezsilności wobec muru zjednoczonych wysiłków Polaków-patriotów jest wspaniały czyn produkcyjny, którym klasa robotnicza uczciła wybory i XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jest czujność mas pracujących, jest jedność moralno - polityczna narodu skupionego wokół władzy ludowej.

W kampanii wyborczej potężnym bodźcem stała się praca i przemówienia towarzysza Stalina i Zjazd przodującej partii całej ludzkości — KPZR. Zjazd dopomógł wielotysięcznej rzeszy agitatorów w uświadomieniu ogółowi wyborców wspaniałej perspektywy, która stoi przed każdym narodem, który wszedł na drogę budowy socjalizmu. On wskazał jedynie słuszną drogę umocnienia naszej niepodległości w nierozerwalnym sojuszu ze Związkiem Radzieckim. On to uzbroił agitatorów w ważkie argumenty, pozwalające wszczepić w umysły nasze niezachwianą pewność zwycięstwa słusznej sprawy socjalizmu, poczucie siły obozu pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki, ugruntować przekonanie o wciąż pogłębiającej się słabości gnijącego świata imperializmu.

Historyczne zwycięstwo Frontu Narodowego odniesione 26 października, to — jak stwierdził towarzysz Cyrankiewicz — fundament, na którym budować będziemy dalej jeszcze bardziej spoisty gmach jedności naszego narodu. Jakież są główne zadania Frontu Narodowego? Mówi o nich uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego z dnia 31 października br.:

„Utrwalać i rozwijać jedność narodu, pogłębiać świadomość jego zadań, podnosić siłę narodu, umacniać jego braterski związek z przyjaciółmi, jego niezłomną solidarność z niezwyciężonym obozem pokoju — oto pierwszy warunek ostatecznego zwycięstwa.

W pracy i w walce wcielać w życie krok za krokiem Program Frontu Narodowego, jako program działania narodu i jako wytyczną codziennej pracy i postępowania każdego obywatela — oto drugi warunek ostatecznego zwycięstwa.

Podnosić czujność, bić wrogów narodu, demaskować ich oszukańczą propagandę, paraliżować podłą dywersję — mobilizując do walki wszystkich obywateli — oto trzeci warunek ostatecznego zwycięstwa".

Słowem — Front Narodowy wytycza sobie jako naczelne zadanie dalsze umacnianie jedności narodu, dalsze zacieśnianie sojuszu między chłopstwem pracującym i robotnikami, dalsze zacieśnianie więzi między partyjnymi i bezpartyjnymi, dalsze zacieśnianie nierozerwalnego związku między Macierzą a piastowskimi Ziemiami Zachodnimi, dalsze niestrudzone mobilizowanie wszystkich patriotów do walki o wykonanie zadań Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Wykonać szczytne zadania, jakie stawia Front Narodowy — to znaczy wykuć dobrobyt i siłę naszej ojczyzny.

Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego sprawi, że — jak stwierdził towarzysz Cyrankiewicz — „Front Narodowy jeszcze mocniej zjednoczy wszystkich obywateli w swoich szeregach, w walce o wykonanie Programu Frontu Narodowego, w walce o pokój, umocnienie niepodległości, podniesienie dobrobytu narodu polskiego, o siłę i rozkwit zjednoczonej ojczyzny".

Terror w Tunisie
Policja urządza łapanki dzieci

PARYŻ 2. 11.

Jak donosi „Humanite", francuskie władze kolonialne zaostrzają terror w Tunisie.

Policja organizuje nawet łapanki dzieci szkolnych. Codziennie w godzinach zakończenia nauki w szkołach samochody policyjne krążą po ulicach miasta. 31 października, w dzielnicach Bab Sonika i Halfaouine, policja zatrzymała 700 dzieci, z których 300 odesłano do obozu koncentracyjnego w Mohamedia.

Delegacja radziecka żąda w ONZ pokojowego uregulowania problemu koreańskiego

Dokończenie przemówienia min. A. Wyszyńskiego

Poniżej podajemy dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej NZ. Pierwsze dwie części przemówienia podaliśmy w poprzednich numerach „Głosu Robotniczego".

Sprawozdanie Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża — powiedział minister Wyszyński — zawiera opis wydarzeń na wyspie Kożedo w dniu 18 lutego 1952 roku; do sprawozdania dołączony jest raport w tej sprawie komendanta obozu jenieckiego na tej wyspie, pułkownika Fitzgeralda.

„Otrzymaliśmy ze sztabu — pisze między innymi pułkownik Fitzgerald — instrukcje, w myśl których jeńcy wojenni i internowane osoby cywilne musiały oświadczyć, czy chcą, by przeprowadzono nową selekcję. Jeńcy wojenni z sektoru Nr 62 nie chcieli podporządkować się tej procedurze. Sprawę tę zbadano i ostatecznie postanowiono użyć wojska, ażeby podzielić jeńców na niewielkie grupy. Plan ten został zaaprobowany i wprowadzony w życie".

Co to znaczy? Ażeby dowiedzieć się, czy ludzie chcą wrócić do ojczyzny, dzieli się tych ludzi na niewielkie grupy. Czyż nie jest rzeczą jasną, że jest to zwykły chwyt policji, która zawsze dąży do podzielenia ludzi na małe grupy, ażeby złamać ich solidarność, ażeby pojedynczo zmusić ich do złożenia oświadczenia, że nie chcą wracać do ojczyzny. Pułkownik Fitzgerald w istocie rzeczy przyznaje, że pod groźbą bagnetów wymuszano na jeńcach zgodę na to, czego żądały władze policyjne i wojskowe. Czyż można w takich warunkach uwierzyć w to, nad czym rozwodził się tu pan Acheson, twierdząc, że wszystko to robiono po to, ażeby „uratować jeńców przed ich przywódcami"?

Zabijano jeńców po to, by ich ratować. Oto formuła Achesona.

Sprawozdanie Komitetu Czerwonego Krzyża stwierdza, że jeńcy, internowani w 62 sektorze obozu na wyspie Kożedo, pochodzili z Korei Południowej i że zostali wzięci do niewoli, gdy walczyli w szeregach armii północno - koreańskiej. W dniach 8 i 9 lutego na żądanie władz amerykańskich, jeńcy ci oświadczyli, że po podpisaniu rozejmu chcą pozostać w Korei Południowej. Wobec tego uznano ich za obywateli południowo - koreańskich i za „internowane osoby cywilne". Po jakimś czasie jednak niektórzy spośród jeńców oświadczyli, że chcą wrócić do Korei Północnej po zawarciu rozejmu. W związku z tym władze obozowe postanowiły przeprowadzić nową „selekcję", żeby dokładnie ustalić, kto chce pozostać w Korei Południowej, a kto udać się do Korei Północnej. Internowani zaprotestowali przeciwko nowej „selekcji".

Delegaci Czerwonego Krzyża zakomunikowali internowanym, że ponieważ już podpisali dokument stwierdzający, że chcą, by uważano ich za południowych Koreańczyków, to teraz powinni podpisać nowy dokument, stwierdzający, że zmienili zdanie. Mąż zaufania internowanych oświadczył, że zgadzają się na powtórną „selekcję" i stwierdził, że podczas pierwszej „selekcji" wywierano na jeńców silną presję.

Oto obraz sytuacji. Czerwony Krzyż w swym sprawozdaniu nie podaje oczywiście wszystkich faktów, lecz to, co ogłasza, wystarcza, ażeby stwierdzić: „Oto wyrok wydany na dowództwo amerykańkie". Fakt ten pan Acheson wolał przemilczeć.

Jest rzeczą znamienną, że sprawozdanie Komitetu Czerwonego Krzyża nie zostało przedłożone delegatom na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego. Nikt by się nie dowiedział o tym sprawozdaniu, gdyby go nie ogłoszono w Genewie w kwietniowym numerze mało znanego czasopisma „Revue Internationale de la Croix-Rouge".

Dlaczego nie ogłoszono tego sprawozdania? Kto ponosi za to odpowiedzialność? Uważam, że należy pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy sprawozdanie to chcieli ukryć.

Fakty przygważdżają wykręty Achesona

W dniu 7 maja doszło na wyspie Kożedo do nowej masakry jeńców koreańskich i chińskich. Generał Colson przyznał, że w obozie tym dochodziło i przedtem niejednokrotnie do przelewu krwi. Przyznał on, że „wielu jeńców zginęło lub odniosło rany z rąk żołnierzy ONZ". „Uczynię wszystko, co w mojej mocy, ażeby w przyszłości położyć kres przelewowi krwi" — powiedział gen. Colson. „Mogę zapewnić, że jeńcy będą na przyszłość traktowani w sposób humanitarny i zgodny z zasadami prawa międzynarodowego" — powiedział gen. Colson. „Mogę wam oznajmić, że jeśli uwolnicie generała Dodda, to nie będzie więcej przymusowych „selekcji" wśród jeńców tego obozu" — oświadczył gen. Colson.

Te oświadczenia generała Colsona stanowią przyznanie, że dowództwo amerykańskie stosowało wobec jeńców przemoc, że przeprowadzało przymusowe „selekcje", że jeńców mordowano i że tłumiono brutalnie wszelkie protesty ze strony jeńców koreańskich i chińskich.

Znana jest powszechnie wstrząsająca w swej grozie odezwa podpisana przez przeszło 6 tysięcy jeńców koreańskich i chińskich, internowanych w obozie na wyspie Kożedo, odezwa wołająca o pomoc i uwolnienie z tego amerykańskiego piekła.

Wydarzenia te świadczą o jeszcze jednym bezspornym fakcie: o jedności i solidarności koreańskich i chińskich jeńców wojennych, o ich odwadze i bohaterstwie, o tym, że żadne najbardziej drakońskie represje nie zmuszą koreańskich i chińskich patriotów do zdrady ojczyzny.

Pan Acheson przyznał, że w większości obozów dowództwo amerykańskie nie mogło przeprowadzić „ankiet" wskutek oporu ze strony jeńców. Mimo to władze amerykańskie twierdzą, że nie mają obowiązku repatriowania wszystkich jeńców i że mogą przeprowadzać „selekcje", żeby ustalić, którzy spośród jeńców nie chcą wracać do ojczyzny — że mają prawo przeprowadzać tzw. „ankiety" w tych warunkach i przy zastosowaniu takich metod, jakich używano na wyspach Kożedo i Czeczżudo oraz w Fusanie i innych obozach jenieckich.

Pan Acheson twierdzi, że metody te są całkowicie zgodne z zasadami prawa międzynarodowego i praktyki międzynarodowej, chociaż prawo międzynarodowe zabrania przeprowadzania przymusowych ankiet i selekcji, które w praktyce równają się zatrzymaniu przemocą jeńców w niewoli.

Pan Acheson nie mógł i nikt nie będzie mógł przytoczyć żadnego dowodu, że prawo międzynarodowe zezwala na przymusowe selekcje, których celem jest przeszkodzenie jeńcom w skorzystaniu z przysługującego im prawa do repatriacji. Przymusowe selekcje i ankiety oznaczają w praktyce zatrzymanie przemocą jeńców wojennych.

Pan Acheson twierdzi, że stanowisko delegacji amerykańskiej jest zgodne z zasadami Konwencji Genewskiej. Sprawę tę należy rozpatrzyć z punktu widzenia moralnego, politycznego i prawnego.

W dalszym ciągu min. Wyszyński opierając się na przykładach historycznych demaskuje wykrętne wywody Achesona, który usiłował dowieść, że odmowa jeńcom wojennym powrotu do kraju jest zgodna z prawem międzynarodowym.

Amerykanie brutalnie gwałcą zasady prawa międzynarodowego

Jakaż tedy zasada obowiązuje w prawie międzynarodowym? — pyta minister Wyszyński. Zasada ta, wyrażona w wielu konwencjach międzynarodowych, m. in. w artykule 20 Konwencji Haskiej, głosi: „Po zawarciu pokoju jeńcy wojenni winni być odesłani do kraju ojczystego w możliwie krótkim terminie". Zasadę tę potwierdza artykuł 75 Konwencji Genewskiej w sprawie jeńców wojennych z roku 1929 oraz artykuł 118 Konwencji Genewskiej z roku 1949, który stwierdza, iż „jeńców należy zwolnić i repatriować niezwłocznie po zaprzestaniu działań wojennych". Artykuł ten ma charakter bezwzględnie wiążący i kategoryczny. Jedyne zastrzeżenie, stanowiące wyjątek od tej zasady, zawiera artykuł 119 Konwencji, przewidujący możliwość zatrzymania tych jeńców, przeciwko którym wszczęto dochodzenia karne z powodu popełnionych zbrodni, lub którzy już zostali skazani za przestępstwa kryminalne.

Artykuł 7 Konwencji z roku 1949 stwierdza kategorycznie, iż „jeńcy w żadnym wypadku nie mogą zrezygnować, częściowo lub całkowicie, z praw, które im gwarantuje niniejsza Konwencja i specjalne porozumienia przewidziane w artykule poprzednim, jeśli porozumienia takie istnieją". Artykuł ten nie pozostawia żadnej furtki, która mogłaby uzasadnić zatrzymanie jeńców w niewoli pod pretekstem, iż jeńcy ci rzekomo sami nie chcą się repatriować.

Minister Wyszyński przypomina, że na konferencji międzynarodowej w Genewie w roku 1949 rozgorzała walka w czasie dyskusji nad propozycją delegacji austriackiej, propozycją, która polegała na tym, aby przyznać jeńcom wojennym prawo do odmowy powrotu do kraju ojczystego. Delegacja radziecka opowiedziała się wówczas zdecydowanie przeciwko tej propozycji. I muszę powiedzieć ku chwale delegacji amerykańskiej — oświadcza min. Wyszyński — że przedstawiciel USA generał Parker również głosował przeciwko propozycji austriackiej wraz z przedstawicielem ZSRR i większością delegatów na konferencję.

Czyż wszystkie te fakty i dane nie wystarczą — pyta minister Wyszyński — aby pan Acheson zrozumiał wreszcie, jak nieuzasadnione są jego próby usprawiedliwienia praktyki dowództwa amerykańskiego w Korei oraz stanowiska rządu USA w sprawie wymiany jeńców, jak nieuzasadnione jest jego twierdzenie, iż praktyka ta jest rzekomo zgodna z zasadami i zwyczajami prawa międzynarodowego.

Sprawa wymiany jeńców — oświadczył dalej minister Wyszyński — pozostała jedyną przeszkodą na drodze do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, na drodze do położenia kresu trwającej już przeszło dwa lata wojnie koreańskiej. Spokojne i obiektywne rozpatrzenie problemu wymiany jeńców winno przekonać wszystkich, iż strona koreańsko-chińska zajęła całkowicie słuszne stanowisko. Wszyscy miłujący pokój ludzie, wszyscy ludzie dobrej woli winni poprzeć to stanowisko, albowiem toruje ono drogę do jak najszybszego zakończenia wojny koreańskiej, do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Opracowany przez Stany Zjednoczone projekt rezolucji, do którego przyłączył się szereg delegacji krajów uczestniczących w wojnie w Korei, nie odpowiada temu wymogowi i powinien być odrzucony jako całkowicie niezadowalający.

Wśród wielu ważnych zagadnień, związanych z sytuacją w Korei, niepoślednie miejsce zajmuje sprawa zjednoczenia i odbudowy Korei. Komisja, która miała się przyczynić do rozwiązania tego problemu, nie wywiązała się ze swego zadania, dowiodła, iż nie jest w stanie rozstrzygnąć tak ważnego zadania, jak współdziałanie przy zjednoczeniu i odbudowie Korei. Zresztą komisja do tego nawet nie dążyła, albowiem przekształciła się w narzędzie amerykańskiego dowództwa wojennego, jak to wynika z jej sprawozdania, a zwłaszcza z punktu 70 tego sprawozdania.

Komisja do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, jak to wykazała cała jej działalność, nie została bynajmniej powołana w tym celu, by przyczynić się do zjednoczenia Korei i jej odbudowy, lecz w tym celu, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną, by wmówić jej, że interwenci amerykańscy rzekomo stawiają przed sobą takie zadanie. W rzeczywistości nie stawiają oni przed sobą takiego zadania i nie mogą go postawić, dopóki prowadzą barbarzyńską wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, burząc całe miasta i wsie, pustosząc ziemię koreańską, mordując ludność Korei. Nie trzeba chyba dowodzić całej niedorzeczności twierdzenia, że interwenci amerykańscy działają rzekomo w imieniu ONZ, dążą do odbudowy Korei, do jej zjednoczenia. O żadnym zjednoczeniu nie może być mowy, gdy narzucona narodowi koreańskiemu wojna pogłębiła jeszcze bardziej rozbicie Korei na dwie części, gdy bezlitosne bombardowanie zaplecza Korei Północnej wyklucza wszelką możliwość jakiejkolwiek odbudowy.

Jasne jest — oświadczył w zakończeniu minister Wyszyński — że główne zadanie w kwestii koreańskiej polega na tym, aby położyć kres wojnie, aby doprowadzić do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Zgłoszone przez delegację polską propozycje w pełni odpowiadają temu wymogowi, albowiem dają cały program działania, zmierzający do skutecznego rozwiązania najważniejszego zagadnienia — zagadnienia wojny i pokoju w Korei. Wskutek niesłusznej decyzji Komisji Politycznej przy ustalaniu kolejności rozpatrywania poszczególnych punktów porządku dziennego, propozycje delegacji polskiej rozpatrzone zostaną później. Obecnie na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji do sprawy zjednoczenia i odbudowy Korei. Delegacja Związku Radzieckiego, zgodnie z zadaniami tego punktu porządku dziennego, wnosi na rozpatrzenie Komisji Politycznej swe propozycje i wyraża przekonanie, iż spotkają się one z należytym poparciem ze strony wszystkich delegacji, które rzeczywiście pragną zjednoczenia i odbudowy Korei.

Projekt rezolucji radzieckiej

Nasz projekt rezolucji głosi: „Zgromadzenie Ogólne,

po rozpatrzeniu sprawozdania komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, uważa za konieczne:

powołać komisję dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie brały udziału w wojnie w Korei;

polecić wspomnianej komisji niezwłoczne podjęcie kroków w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei, przez samych Koreańczyków, pod nadzorem wymienionej wyżej komisji".

Izba Ludowa NRD domaga się kontynuowania rozmów ogólnoniemieckich

BERLIN 2. 11.

PRZEWODNICZĄCY IZBY LUDOWEJ JOHANNES DIECKMANN WYSTOSOWAŁ DO PRZEWODNICZĄCEGO BUNDESTAGU W BONN DR EHLERSA PISMO, ZAWIERAJĄCE NOWE PROPOZYCJE W SPRAWIE ROZMÓW MIĘDZY DELEGACJAMI OBU IZB.

W piśmie przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna, noszącym datę 31 października br., czytamy m. in.:

Dnia 19 września br. 5-osobowa delegacja wybrana 5 września przez Izbę Ludową NRD wręczyła Panu pismo Izby Ludowej, skierowane do Pana osobiście i do wszystkich posłów do Bundestagu.

Po odbiorze pisma oświadczył Pan naszej delegacji, że przekaże je, oczywiście, frakcjom Bundestagu, aby umożliwić im zajęcie stanowiska.

Od tego dnia upłynęło już blisko 6 tygodni, a jednak nie zawiadomiono nas jeszcze o stanowisku wobec pisma Izby Ludowej, którego treść ma szczególnie ważne znaczenie dla pokojowego rozwiązania problemu Niemiec. Naród nasz nie rozumie, dlaczego tak jest.

Izba Ludowa proponuje, by przeprowadzić naradę z delegacją Bundestagu w dniu 13 listopada 1952 r. Proszę uprzejmie o wiadomość, czy Bundestagowi termin ten odpowiada, czy też woli on inny, wcześniejszy termin. Proszę również o zakomunikowanie terminu, w którym Bundestag zamierza zająć stanowisko wobec naszych propozycji, ażeby nasza delegacja mogła przedstawić swój punkt widzenia na tym posiedzeniu Bundestagu.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe odmawia dyskusji nad budżetem trzech ministerstw

PARYŻ 2. 11.

Na znak protestu przeciwko zbyt szczupłym kredytom w preliminarzu budżetowym na zaopatrzenie b. kombatantów i ofiar wojny, francuskie Zgromadzenie Narodowe 526 głosami przeciwko 32 odmówiło dyskusji nad budżetem Ministerstwa b. Kombatantów.

Zgromadzenie Narodowe odmówiło również 480 głosami przeciwko 121 debaty nad budżetem Ministerstwa Marynarki Handlowej, uchwalając wniosek deputowanego komunistycznego Cermolacce o odroczenie debaty do 12 listopada, aby komisja techniczna mogła do tego czasu określić rzeczywistą wysokość niezbędnych kredytów dla tego ministerstwa. Podkreślić należy, że Zgromadzenie Ogólne poprzedniego dnia z tych samych powodów odmówiło debaty nad budżetem Ministerstwa Odbudowy.

Pinay wprowadza „reformy konstytucji"

PARYŻ 2. 11.

Komisja Zgromadzenia Narodowego do spraw regulaminu i powszechnego głosowania przystąpiła do rozpatrzenia projektu zmiany artykułów 9, 11 i 12 konstytucji francuskiej, dotyczących trybu otwierania i zamykania sesji parlamentu oraz wyborów do biura Zgromadzenia Narodowego.

Surowe kary dla szajki kułackich sabotażystów

POZNAŃ, 2. 11.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Wągrowcu rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę kułackiej szajki z powiatu wągrowieckiego. Oskarżeni sabotowali zarządzenia władzy ludowej oraz drogą różnych machinacji uzyskiwali bezprawne i nieuzasadnione obniżki klasyfikacji gruntów. Doprowadziło to w konsekwencji do obniżania bogaczom wiejskim należności podatkowych oraz zmniejszania obowiązkowych dostaw produktów rolnych.

O wysoce szkodliwej działalności oskarżonych świadczy fakt, że w jednej tylko gminie Mieścisko, szajka kułaków obniżyła plan skupu zboża o około 100 ton.

Sąd Wojewódzki skazał osk. Niespodzianego na karę 12 lat więzienia, osk. Lewandowskiego na 10 lat, osk. Wiertla na 7 lat więzienia, osk. Kałkowskiego na 6 lat, osk. Skoczyńskiego na 5 lat oraz osk. Mizerkę na 6 lat więzienia.

U naszych przyjaciół

Prace melioracyjne na Polesiu

W roku bieżącym w jeszcze szerszym zakresie niż w latach ubiegłych prowadzone są prace melioracyjne na Polesiu na powierzchni kilku milionów ha. Kołchoźnicy białoruscy zagospodarowali już około 100.000 ha błotnistych do niedawna ziem. Przy pracach melioracyjnych stosuje się najnowocześniejsze maszyny. Szerokie zastosowanie znajdują m. in. potężne koparki, maszyny do kopania rowów, do drenowania ziemi i inne zastępujące pracę tysięcy ludzi. Prace melioracyjne na Polesiu prowadzone są zarówno w Białoruskiej SRR, jak i Ukraińskiej SRR.

Chińska magistrala kolejowa

W Chinach północno - wschodnich zakończono miesiąc przed terminem rekonstrukcję 340 km torów kolejowych. Dobiega końca rekonstrukcja magistrali kolejowej na trasie Lincze - Czende. Wkrótce magistrala ta oddana zostanie do użytku. Odegra ona dużą rolę w ożywieniu życia gospodarczego prowincji Dżehot.

Rozwój ruchu racjonalizatorskiego w Rumunii

Dzięki zaznajomieniu się z doświadczeniami stachanowców radzieckich, rozwija się w rumuńskich zakładach przemysłowych coraz bardziej twórcza inicjatywa robotników. W przemyśle ciężkim zastosowano w roku bieżącym przeszło 2 tysiące propozycji nowatorskich, co umożliwiło zaoszczędzenie w ciągu 9 miesięcy br. przeszło 17 milionów lei.

Pierwszy film albański

Na ekranach kin Tirany wyświetlany jest pierwszy albański film dokumentarny pt. „Serdeczne spotkanie". Film ten poświęcony jest pobytowi Envera Hodży w północnych okręgach kraju i jego spotkaniom z miejscową ludnością.

Zakończenie rokowań egipsko-sudańskich

MOSKWA 2. 11.

Agencja TASS podaje z Kairu:

Dnia 29 października zakończyły się w Kairze rokowania między rządem egipskim generała Naguiba i przywódcami szeregu sudańskich partii politycznych w sprawie stosunków sudańsko - egipskich. W rokowaniach tych ze strony sudańskiej na równi z przywódcami partii, domagającymi się sojuszu Sudanu z Egiptem, brali udział przywódcy proangielskiej partii „Ali-Umma" i innych partii, występujących przeciwko zjednoczeniu z Egiptem.

Charakterystyczne jest, że w czasie rokowań kairskich rząd brytyjski oświadczył, że popiera projekt konstytucji sudańskiej.

Konstytucja ta — pisze dziennik „Daily Worker" — zachowuje w kraju angielską armię okupacyjną i administrację oraz legalizuje pełnię władzy gubernatora brytyjskiego. Sudańskie organizacje postępowe, w tej liczbie „Zjednoczony Front Walki z polityką angielską w Sudanie", centrala sudańskich związków zawodowych i inne organizacje, oświadczyły, że będą prowadziły zdecydowaną walkę przeciwko tej konstytucji.

Rząd egipski — pisze francuski dziennik „Monde" — przyznaje, że w Sudanie pozostaną sędziowie brytyjscy, angielska misja wojskowa i angielska administracja.

AMERYKAŃSKA KAMPANIA WYBORCZA

Kampania wyborcza w Stanach Zjednoczonych dobiega końca. Jutro odbędą się wybory. Wybrany zostanie prezydent i wiceprezydent, 425 kongresmanów i 34 senatorów.

Jaka to była kampania wyborcza? Senator ze stanu Oklahoma, Mike Monroney, określił ją jako „jedną z najbrudniejszych i najbardziej łobuzerskich kampanii współczesnej historii".

Republikański kandydat na prezydenta, Eisenhower, nazywał swych przeciwników i ludzi, stojących na czele rządu Trumana, „podżegaczami do strachu, szarlatanami, bezczelnymi grabieżcami, wandalami, nabusiami i demagogami".

Nie pozostawał mu dłużny kandydat na prezydenta z partii demokratycznej — Stevenson, który tak mówił o współpracownikach Eisenhowera: „Polityczni przekupnie, nic nie robiący i o nic nie dbający bezmózgowi bujdziarze".

Prezydent Truman z kolei nazwał Eisenhowera „narzędziem i wystrychniętą na dudka ofiarą specjalnych interesów", a ludzi Eisenhowera „ślepymi moralnie, moralnymi bankrutami, czarną reakcją, moralnymi pigmejami i wypaczycielami charakterów".

Przewodniczący centralnego komitetu partii republikańskiej, Summerfield, powiedział, że „człowiek, który, jak Stevenson, całą wojnę spędził w klubowym fotelu w Waszyngtonie, jest najmniej upoważniony do zadawania pytań na temat czyjegokolwiek kośćca moralnego".

Prezydent Truman na wiecu wyborczym w mieście Cleveland oświadczył: „Twierdzenie republikanów, że są oni partią, zdolną do przeprowadzenia obniżki cen, jest równoznaczne z twierdzeniem, że rekin jest najlepszym przyjacielem człowieka".

Republikański kandydat na wiceprezydenta — Nixon, na wiecu w mieście St. Louis, mówiąc o Stevensonie, zwrócił się do zebranych z pytaniem, czy chcą wybrać na prezydenta „mężczyznę czy mysz".

Lokaje: „Ciekawe, kogo z nas wybierze do swego domu..."

Truman na wiecu w mieście Providence nazwał Eisenhowera człowiekiem „godnym pogardy", gdyż „podsyca on fałszywe nadzieje wśród matek amerykańskich w tym celu, aby zebrać parę głosów, mimo że wie, iż nie możemy wycofać teraz naszych wojsk z Korei".

Republikanin, gubernator stanu Nowy Jork — Dewey, mówił na wiecu, że Truman obrzuca Eisenhowera „zgniłymi jajkami, zdechłymi kotami i pomidorami".

Eisenhower i Stevenson w swych wystąpieniach usiłują odwrócić uwagę od palących zagadnień trapiących naród amerykański, stale ubożejący, nękany wzrastającym ciężarem podatków. Usiłują oni frazesem przesłonić prawdę o wojnie przeciw narodowi koreańskiemu, o swych planach dalszego dławienia swobód obywatelskich, o prześladowaniach obrońców pokoju i strajkujących robotników, o terrorze wobec Murzynów itd.

W pierwszej fazie kampanii wyborczej Eisenhower wystąpił z wojowniczą mową na zjeździe faszystowskiego Legionu Amerykańskiego, zapowiadając krucjatę przeciwko narodom Europy i Azji, które obaliły kapitalizm, zrzuciły jarzmo imperializmu i wstąpiły na drogę pokojowego, twórczego życia, na drogę socjalistycznego budownictwa. Ale wystąpienie to wywołało reakcję, której generał się nie spodziewał. Wyborca amerykański przestraszył się perspektywy, jaką przed nim roztoczył Eisenhower. Nawet organ finansjery „Wall Street Journal" począł strofować swego kandydata za niezręczne ujawnianie planów.

Artykuł „Prawdy" w dosadny sposób wykpił zamierzony pochód krzyżowy Eisenhowera, ukazał co go spotka, gdyby szaleńczy program chciał realizować. Eisenhower do tego tematu wolał już nie wracać. Dosiadł hitlerowskiego konika antykomunistycznego i na zjeździe Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) chwalił bonzów związkowych za „niebłagana walkę przeciwko komunizmowi na froncie wewnętrznym i zewnętrznym". Kandydaci demokratyczni zaś chlubią się takimi „osiągnięciami", jak procesy i wyroki na patriotów amerykańskich — na komunistów. Departament Sprawiedliwości z wielkim zadowoleniem oświadczył, że zbudował obozy koncentracyjne, a FBI (amerykańskie gestapo) zapewniło, że gotowe jest każdej chwili wypełnić te obozy 50.000 obrońców pokoju itd.

Na zjeździe AFL Eisenhower przypomniał, że wiosną 1946 r. rząd wezwał go do zajęcia się złamaniem strajku kolejarzy. Należy dodać, że już w 1930 r. Eisenhower pomagał Mac Arthurowi w masakrowaniu bezrobotnych kombatantów pierwszej wojny światowej, którzy przybyli do Waszyngtonu z żądaniem pracy i chleba.

Ale i pod tym względem nie ma różnicy między republikanami a demokratami. Znamienna była przecież rola Trumana w złamaniu strajku kolejarzy. W dniu 26 maja 1946 r. stanął on przed Kongresem i zażądał specjalnej ustawy o zaciągu strajkujących kolejarzy do armii i zmuszania ich w ten sposób do pracy pod dowództwem oficerów.

Sekretarz (minister) obrony w rządzie Trumana, Lovett, występując przeciw zakończonemu niedawno 53-dniowemu strajkowi stalowników powiedział: „Żaden wróg nie mógłby tak sparaliżować produkcji, jak ten strajk. Żadne bombardowanie nie wytrąciłoby z produkcji 380 hut i unieruchomiło je na przeciąg prawie 2 miesięcy".

A liczba strajków i strajkujących wzrasta. Według danych „U. S. News and World Report", od zakończenia II wojny światowej do lipca 1952 roku w wyniku strajków stracono 350.000.000 dni roboczych, w tym 71.000.000 dni roboczych w hutach i zakładach metalowych, w górnictwie — 62.000.000 dni; w przemyśle samochodowym — 34.000.000; w transporcie i użyteczności publicznej — 33.000.000; w przemyśle maszynowym i urządzeń elektrycznych — 48.000.000.

Obecnie strajkuje ponad 300 tysięcy górników. 80 procent kopalń zostało unieruchomionych.

Obie partie przygotowują nowe drakońskie ustawy przeciwko związkom zawodowym i klasie robotniczej. Jednocześnie, Izba Handlowa wystąpiła z projektem dalszego przerzucenia kosztu ciężarów szaleńczych zbrojeń na lud pracujący. Według tego projektu, osoby mające zyski ponad 50 tys. dolarów rocznie powinny dać 0,3 proc. ogólnych podatków; mający zaś dochód od 2.000 do 50.000 dolarów — łącznie 26 proc., natomiast biedota, zarabiająca tylko połowę koniecznego minimum utrzymania, ma zapłacić 73,7 proc. podatków.

Wszystko to raz jeszcze ujawnia prawdziwe oblicze tych, którzy panują w USA: ohydne, nikczemne, brutalne i zakłamane.

BOLESŁAW GEBERT

Pod sztandarami Frontu Narodowego — naprzód do nowych, wspaniałych zwycięstw

Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza na rozszerzonym plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

Szanowni zebrani, przedstawiciele Ogólnopolskiego i terenowych Komitetów Frontu Narodowego!

30 sierpnia br. zebrali się w tej sali przedstawiciele wszystkich partii politycznych, przedstawiciele związków zawodowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciele kobiet i młodzieży, przodownicy pracy w przemyśle i na roli, przedstawiciele związków twórczych, wybitni uczeni, nauczyciele i artyści, przedstawiciele ludności ze wszystkich stron kraju — z ziem starych i z Ziem Odzyskanych — przedstawiciele całego narodu polskiego, wszystkich jego warstw i środowisk.

Zebrali się, aby powołać do życia Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego. Na czele Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego stanął Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej, Prezydent Bolesław Bierut *(burzliwe oklaski).*

W obliczu nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Komitet zwrócił się do całego narodu z Programem Wyborczym i z wezwaniem, aby wszyscy ludzie pracy, partyjni i bezpartyjni, wszyscy patrioci skupiali się pod sztandarami Frontu Narodowego; aby głosowali za rozkwitem Ojczyzny, niepodległością i pokojem, za zwycięską realizacją wielkich planów narodowych, za jednością narodu w obliczu jego historycznych zadań; aby dzień 26 października, dzień wyborów, zadokumentował zjednoczenie wszystkich ludzi pracy i wszystkich patriotów we Froncie Narodowym.

Dziś zbiera się Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego, aby w poczuciu historycznej, nieprzemijającej doniosłości minionego dnia wyborów, z radością, wzruszeniem i dumą, która ogarnia wszystkich Polaków i Polki, stwierdzić, że swoją miłość do Ludowej Ojczyzny, swoją nienawiść do imperialistycznych podżegaczy wojennych, swoją walkę o pokój, swoją wiarę w szczęśliwą przyszłość narodu i chęć osobistego udziału w tej walce i w budownictwie nowego życia w naszej Ojczyźnie — kartką wyborczą, oddaną na kandydatów Frontu Narodowego, zadokumentowało 15 milionów 459 tysięcy 849 obywateli i obywatelek Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tak to naród polski odniósł w dniu 26 października jeszcze jedno wielkie zwycięstwo na swej niełatwej, lecz jakże porywającej drodze do socjalizmu, w swej walce o pokój.

Pozwólcie, obywatele, że w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego przekażemy tym 15.459 tys. Polaków i Polek z okazji wielkiego historycznego zwycięstwa, które odnieśli nad wrogami Polski Ludowej i wrogami pokoju — serdeczne, braterskie pozdrowienia *(długotrwałe oklaski).*

Wybory stały się dla całego narodu wielkim, niezwykle głębokim przeżyciem, wielką lekcją politycznego doświadczenia, a zarazem silnego poczucia związku jednostki z narodem i zbratania milionowych mas ludu pracującego w szeregach Narodowego Frontu.

Świadectwem głębokiego i patriotycznego zrozumienia ścisłego związku między wielkim aktem wyborów do Sejmu a walką o pokój i Plan 6-letni była fala zobowiązań przedwyborczych dla uczczenia dnia wyborów w Polsce i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego *(huczne oklaski).*

Masy pracujące rozumiały, że realizując te zobowiązania, czynem produkcyjnym wyrażają swe poparcie dla Programu Frontu Narodowego, a tym samym przyśpieszają realizację tego Programu i czynią go jeszcze bardziej realnym. Polskie masy pracujące coraz lepiej rozumieją, iż są one rzeczywistym twórcą swego losu, dlatego to wybierając swój Sejm, najwyższy organ w państwie ludowym, czynem manifestowały gotowość urzeczywistnienia Programu Frontu Narodowego. Tak oto zwycięstwo wyborcze narastało z dnia na dzień także produkcyjnym wysiłkiem milionów ludzi pracy w fabryce, na roli, w szkole, w pracowni naukowej i warsztacie artystycznej twórczości, gdziekolwiek wyborca trudził się nad wypełnianiem zobowiązań, które sam dobrowolnie zaciągnął dla uczczenia wyborów, gdziekolwiek rosła świadomość i poczucie odpowiedzialności za losy narodu.

Pozwólcie, obywatele, że w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego przekażemy tym setkom tysięcy przodujących budowniczych socjalizmu w Polsce, wszystkim, którzy podjęli zobowiązania dla uczczenia dnia wyborów i XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i którzy je z honorem i zwycięsko wykonali — gorące wyrazy uznania i pozdrowienia *(huczne oklaski).*

Podstawą zwycięstwa wyborczego stały się dla narodu polskiego jego własne osiągnięcia

Podstawą wyjściową kampanii wyborczej i granitową podstawą zwycięstwa wyborczego stały się dla narodu polskiego jego własne osiągnięcia i sukcesy uzyskane w ciągu 8 lat od wyzwolenia. Pokonując olbrzymie trudności, przezwyciężając ponury i tragiczny spadek, odziedziczony po latach rabunkowej gospodarki kapitalistycznej i okrutnych rządów niszczycielskiego okupanta, naród polski dokonał ogromnego dzieła budownictwa socjalistycznego. W ciągu 8 lat nie tylko zagoiliśmy rany zadane nam przez wojnę, ale z olbrzymim rozmachem wznosimy jedną po drugiej wielkie budowle socjalizmu. Tempo i rozmach tej pracy, widoczne już na każdym kroku owoce postępu we wszystkich dziedzinach, stały się bodźcem do dalszego wysiłku. Każdy we własnym swoim życiowym doświadczeniu przeżył już dzień wczorajszy, okres Polski kapitalistycznej, Polski obszarniczej, Polski bezlitośnie eksploatowanej przez zagraniczny kapitał, Polski bezrobocia i nędzy, Polski analfabetyzmu, Polski bezwolnej igraszki w rękach imperialistów.

I każdy widzi, jak bardzo dzień dzisiejszy, dzięki przemianom społecznym, dzięki wysiłkowi całego narodu, jak bardzo i jak zasadniczo różni się od dnia wczorajszego.

Toteż Program Frontu Narodowego, który podsumował dotychczasowy 8-letni dorobek narodu polskiego, który nakreślił cele i zadania budownictwa na okres najbliższego 8-lecia, który zarysował przed oczyma mas ludowych w Polsce wizję tego, czym będzie Polska w 1960 roku — porwał cały naród.

Oto stanęła ludziom przed oczyma piękna i szczęśliwa, zagospodarowana i kulturalna Polska roku 1960. Ale co było najmocniejsze w słowach tego Manifestu, to fakt, że ze słów jego, wspartych o dotychczasowy dorobek narodu polskiego, biło nieodparte przekonanie, że to wszystko będzie rzeczywistością. I nikt nie miał wątpliwości, że tak będzie. Każdy z wyborców czuł za sobą 8 lat walki i pracy, których wyniki ogląda na każdym kroku, a które nazywają się: budząca podziw całego świata odbudowa Warszawy, tysiące nowych domów, nowych izb mieszkalnych, nowowybudowane gmachy szkolne i miliony dzieci przy nauce, nowe uniwersytety i wyższe uczelnie, nowe zakłady przemysłowe, nowe elektrownie, nowe piece w hutach, nowe kopalnie, nowe mosty i drogi, nowe statki, samochody własnej produkcji, światło elektryczne płynące coraz mocniejszym strumieniem na naszą wieś, rozwój spółdzielczości produkcyjnej. To wszystko zrobiono w ciągu krótkich 8 lat.

Nie można się dziwić, że obywatel - wyborca widział perspektywę drugiego 8-lecia równie realną, jak to, co już osiągnęliśmy w 8-leciu minionym. Stąd to płynęła głęboka siła przekonywająca Manifestu i nieodpartej prawdy naszych haseł, naszej akcji uświadamiającej. Oparta ona była bowiem na trwałym, namacalnym fundamencie dotychczasowych osiągnięć i niezachwianej wiary we własne siły narodu i niewzruszonej pewności, że droga wskazana narodowi przez partię jest jedyna, słuszna i pewna. Płynie zaś z najgłębszych uczuć patriotycznych każdego Polaka, jest kontynuacją najpiękniejszych, postępowych tradycji naszego narodu.

Te miliony głosów oddanych na kandydatów Frontu Narodowego, te miliony kart wyborczych, składanych do urn bez jakichkolwiek skreśleń czy zmian, a więc zgodnie z apelem, jaki do wyborców wystosował Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego — świadczą, że Program Frontu Narodowego znalazł szeroki i serdeczny oddźwięk wśród milionowych rzesz patriotów polskich, że naród polski przemyślał, przedyskutował i uznał za słuszny Program Frontu Narodowego, że przemyślał, uznał za słuszną i przyjął za swoją jedyną drogę prowadzącą do urzeczywistnienia tych celów i wskazaną przez Program Frontu Narodowego.

Wszyscy zrozumieli słowa towarzysza Bieruta:

„Winniśmy, oczywiście, zdawać sobie sprawę z tego, że nasze budownictwo nowego życia znajduje się jeszcze w początkowym, najtrudniejszym okresie swego rozwoju. Ciężkim brzemieniem jest dla nas wiekowe zacofanie, jakie otrzymaliśmy w spuściźnie po obszarnikach i kapitalistach. Zbyt krótki upłynął czas, aby je odrobić. Niemałych wysiłków wymaga też od nas jeszcze doniosła sprawa odpowiedniego zabezpieczenia obrony naszego kraju".

Stały się zrozumiałe przyczyny przemijających trudności, z jakimi styka się człowiek pracy, zrozumieliśmy do głębi, że tylko własnym, świadomym, zjednoczonym wysiłkiem w pracy i w walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego potrafimy przezwyciężyć przeszkody i pokonać wrogów na swej drodze.

Front Narodowy stał się ponad wszelką wątpliwość wcieleniem dążeń i ideałów narodowych polskiego narodu.

W toku minionych ośmiu lat wszyscy uznali, że prawdziwy Front Narodowy, odpowiadający dążeniom narodu, to taki front, w którym rdzeń i siłę kierowniczą stanowi nasza bohaterska klasa robotnicza i jej partia, która potrafiła tchnąć w masy pracujące cały zapał i entuzjazm dla sprawy walki o szczęśliwą przyszłość narodu, dla sprawy socjalizmu, jaki przenikał ją w ciągu długich i ofiarnych lat walki o zdobycie władzy, o wywłaszczenie kapitalistów i obszarników, o prawdziwą niepodległość, o budowę nowego życia w nowej Ludowej Polsce.

Dzięki wyzwoleniu naszego kraju z jarzma okupacji hitlerowskiej przez bohaterską Armię Radziecką, dzięki zdobyciu władzy przez lud pracujący — stało się tak, jak to genialnie określił Józef Stalin w przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

„Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko". Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej". Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść Wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie być patriotami swego kraju, jeżeli chcecie się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść".

Tak stało się i w Polsce. W ciemną noc okupacji hitlerowskiej sztandar walki o prawdziwą niepodległość, sztandar porzucony i zdradzony przez burżuazję, podniosła Polska Partia Robotnicza, skupiając już wówczas wokół siebie i pod swoim przewodnictwem, poprzez Krajową Radę Narodową, najlepsze, najbardziej patriotyczne siły narodu.

Po odzyskaniu niepodległości polska demokracja wysoko podniosła ten sztandar nad granicami nad Odrą i Nysą, nad całym dźwigającym się z ruin krajem. Pod tym sztandarem polska demokracja rozgromiła w roku 1947 w toku poprzednich wyborów rozbijacką, antynarodową ekspozyturę imperializmu anglo - amerykańskiego w Polsce — partię Mikołajczyka *(oklaski).*

Wyniki wyborów były sprawdzianem jedności narodu

W toku następnych lat, w miarę pogłębiania się sojuszu robotniczo - chłopskiego, w miarę zacieśniającej się więzi między klasą robotniczą i inteligencją pracującą, w miarę postępującego w coraz szybszym tempie wspaniałego budownictwa socjalistycznego, przeobrażającego biedny i zacofany za rządów kapitalistów kraj w kraj przodującego przemysłu, w miarę coraz wyraźniejszego obnażania zaborczych kłów przez amerykański imperializm i neohitleryzm, godzący w nasze granice i w naszą niepodległość, w obliczu całkowitego stoczenia się wroga klasowego i niedobitków burżuazji i obszarników na dno zdrady narodowych interesów, coraz pełniej, coraz szerzej dla całego narodu stawało się zrozumiałe, jasne i niezbite, że oto sztandar niezawisłości i suwerenności narodowej wyrzucony za burtę przez sprzedajną burżuazję, niesiony jest dziś i niesiony będzie w szczęśliwą przyszłość narodu przez jego kierowniczą siłę, przez bohaterską klasę robotniczą, przez pracujących chłopów, pracującą inteligencję, przez tych wszystkich, którzy maszerują pod sztandarami Frontu Narodowego *(oklaski).*

Potwierdzeniem tego przekonania jest przebieg i wynik wyborów. Świadczy on, jak milionowe rzesze pracującego chłopstwa, jak nasza inteligencja pracująca, rzemieślnicy, kobiety, mężczyźni i młodzież kroczą we Froncie Narodowym drogą wskazaną im przez klasę robotniczą, jak olbrzymim zaufaniem darzy naród polski swą bojową przewodniczkę — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jak gorąca miłością otacza swego Wodza i Nauczyciela — Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, towarzysza Bolesława Bieruta *(burzliwe oklaski).* Jego to nauki i wskazania stały się drogowskazem całego narodu i natchnieniem w walce o pokój i plan. On stał się żywym symbolem jedności narodu i Jego imię było na ustach każdego obywatela w wielkim dniu wyborów powszechnych do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kampania wyborcza do Sejmu była wielką szkołą doświadczenia politycznego i mobilizacji najszerszych mas. Nie można pominąć ogromnej roli, jaką odegrał w tej kampanii tchnący niezawodną pewnością przyszłości obraz sukcesów i zwycięskich idei XIX Zjazdu Wielkiej Partii Lenina i Stalina *(długotrwałe oklaski).*

Przemówienie Józefa Stalina na Zjeździe, jak również referaty i przemówienia w dyskusji, stały się skutecznym orężem walki o zwycięstwo w kampanii wyborczej. Cały naród przekonał się, jak doniosłe znaczenie dla naszego budownictwa i dla naszej walki o pokój ma w imponującym tempie rosnąca siła i przewaga całego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Jak doniosłe znaczenie dla naszej walki o pokój i dla naszego budownictwa mają nauki i wskazania Wodza obozu pokoju — Józefa Stalina *(długotrwałe oklaski).* Jeszcze głębsza stała się świadomość w najszerszych warstwach społeczeństwa polskiego, iż tylko we współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, leży bezpieczeństwo naszych granic, że na tym opiera się trwałość naszej niepodległości, że w tym tkwi źródło naszych ogromnych sukcesów gospodarczych, że na potędze Związku Radzieckiego opiera się dziś pokój światowy.

Wydarzenia w Korei i w innych krajach, bezustanne prowokacje imperialistów amerykańskich w Europie, usiłowania montowania wbrew opinii narodów na Zachodzie tak zwanej armii atlantyckiej, wskrzeszanie przez imperialistów amerykańskich dobrze pamiętnego dla Polaków hitlerowskiego Wehrmachtu, jeszcze bardziej utwierdziły naród polski w przekonaniu, iż jedyna droga zapewnienia przyszłości i pokoju, niepodległości i bezpieczeństwa, to droga sojuszu, przyjaźni i ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, droga współdziałania ze wszystkimi krajami demokracji ludowej *(oklaski).*

Wspaniałe zwycięstwa i stały wzrost sił potężnego obozu pokoju tchnęły w naród polski głęboką wiarę w przyszłość. Jakże głęboko zapadła w serca Polaków prawda, że dzięki władzy ludowej, dzięki budowaniu własnej siły gospodarczej i moralno - politycznej, dzięki polityce sojuszu z ZSRR i dzięki rosnącej na całym świecie walce o pokój — nie powtórzy się już nigdy hańba klęski z września 1939 roku.

Oto dlaczego nie pomogły żadne najbardziej ohydne i zdradliwe usiłowania wroga klasowego w toku kampanii wyborczej, nie pomogła rozszalała propaganda radiowa szczekaczek w rodzaju „Głosu Ameryki", czy tak zwanej „Wolnej Europy", którą Polacy obdarzyli mianem „Głosu Hitlera".

Propaganda ta brzmiała dla polskiego ucha tak, jak pamiętne z roku 1939 audycje hitlerowców z radio Breslau, nadawane w języku polskim. Jakiż jest ten język, w którym reakcja usiłuje przemawiać do narodu skupionego we Froncie Narodowym, rozumiejącego cały historyczny sens Frontu Narodowego, walczącego we Froncie Narodowym o pokój, o utrwalenie niepodległości? Są to przecież tłumaczone na język polski pogróżki amerykańskich imperialistów i neohitlerowskich rewizjonistów.

Doskonałym sprawdzianem niemocy i bezsilności wroga był — obok cyfrowego wyniku wyborów — nastrój panujący w lokalach Obwodowych Komisji Wyborczych. Ludzie przybywali tam w nastroju odświętnym, uroczystym, w poczuciu wagi aktu obywatelskiego, który mają do spełnienia.

Tak to w dniu wyborów ujawniła się jedność naszego narodu pod przewodem klasy robotniczej, w sposób i w zasięgu dotychczas w historii Polski niespotykanym *(oklaski).*

Dzień ten był świadectwem siły ideowej i aktywności bohaterskiej klasy robotniczej i jej przodującej roli w życiu narodu.

Dzień ten był wspaniałym świadectwem siły ideowego wpływu Frontu Narodowego. Ta oto siła, wykrzesana bohaterską, patriotyczną walką klasy robotniczej i patriotyzmem najszerszych mas narodu, zmiażdżyła moralnie wroga. Stało się tak, mimo, że wróg usiłował żerować na trudnościach naszego budownictwa.

Dzień ten był równocześnie potężną manifestacją siły sojuszu robotniczo - chłopskiego. Sojusz robotniczo - chłopski, przeciwko któremu ze szczególną zaciekłością skierowane były ataki wroga, nie tylko nie zawiódł, ale przeciwnie — stał się granitową podstawą zwycięstwa Frontu Narodowego na wsi. Kułak i spekulant wiejski był izolowany, próbował bruździć, ale nie mógł się przeciwstawić woli olbrzymiej większości pracującej wsi. Wieś — mężczyźni i kobiety wiejskie — stanęła murem za władzą ludową. Zadaniem Frontu Narodowego będzie w dalszym ciągu umacniać i cementować ten fundament Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — sojusz robotniczo - chłopski *(oklaski).*

Zadaniem Frontu Narodowego będzie skupić na stałe pod swoimi sztandarami milionowe masy chłopów pracujących, partyjnych i bezpartyjnych, podnosić na coraz wyższy poziom świadomość obywatelską i patriotyczną najszerszych mas pracujących wsi, utrzymać i wzmocnić serdeczną więź, która tak wspaniale pogłębiła się w toku akcji przedwyborczej.

Wspaniałą patriotyczną postawę w toku akcji wyborczej zajęły kobiety polskie w mieście i na wsi, pomne praw i możliwości, jakie daje im Ludowa Ojczyzna, pomne tego, że zwycięstwo Frontu Narodowego, to szczęśliwa przyszłość ich rodzin i dzieci *(oklaski).*

W toku kampanii przedwyborczej, toczonej pod sztandarami Frontu Narodowego i w samym dniu wyborów, zamanifestowała się także wykuta w ogniu codziennej pracy, w fabrykach i kopalniach, na wielkich budowlach socjalizmu, w mieście i na roli, w uczelniach i zakładach naukowych — ścisła i nierozerwalna więź partyjnych i bezpartyjnych.

Wzmocniła się też i pogłębiła serdeczna więź między klasą robotniczą i inteligencją pracującą.

Zadaniem Frontu Narodowego będzie w dalszym ciągu tę więź z bezpartyjnymi umacniać, aby wszyscy patrioci, wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy, którzy chcą wnieść swój wkład do jedności narodu i przeciwstawić się rozbijaczom tej jedności — aby ci wszyscy znaleźli się w szeregach Frontu Narodowego.

Jest tak, jak mówił na zebraniu przedwyborczym towarzysz Bolesław Bierut:

„Najważniejszą sprawą jest pogłębiać nadal jedność narodu na gruncie Programu Frontu Narodowego".

Oto nasze zadanie! Oto dalsze zadanie Komitetu Frontu Narodowego! Nie ulega wątpliwości, że będzie to czołowe, główne i podstawowe zadanie wszystkich działaczy Frontu Narodowego w obecnym okresie.

Ogromne znaczenie przy pogłębianiu jedności narodu na gruncie Programu Frontu Narodowego mieć będzie praca wychowawcza. Mówił o tym towarzysz Bierut:

„Jest u nas jeszcze sporo ludzi, noszących na sobie piętno wychowania kapitalistycznego, które zaszczepiało egoizm i sobkostwo. Nie łatwo jest im wydrzeć się z kręgu swych ciasnych zainteresowań i trosk. Nie widzą jeszcze dość wyraźnie, że ich los osobisty, ich pomyślność i powodzenie w życiu są nierozdzielnie związane z losem całego narodu, z ich udziałem we wspólnej pracy. Trzeba wyznać, że nie zawsze umiemy pomóc tym ludziom uwolnić się od ich zbyt ciasnego zasięgu życia. Powinniśmy głębiej sięgnąć naszą pracą wychowawczą, zaszczepieniem nowej, szlachetniejszej, socjalistycznej moralności".

Nie ulega wątpliwości, że i to jest wielkie zadanie stojące przed działaczami Frontu Narodowego.

Nie wolno także zamykać dostępu do szeregów Frontu Narodowego ludziom, którzy kiedyś błądzili, a dziś pracą swą i postawą dokumentują swój patriotyzm i stosunek do Polski Ludowej. Przez wszystkich winny być zapamiętane i stosowane w praktyce słowa towarzysza Bieruta:

„Trzeba też skończyć z papierkowym podejściem do ludzi. Winniśmy oceniać ludzi według ich szczerych i ofiarnych wysiłków w pracy — niezależnie od ich nieraz błędnej postawy w dawnych warunkach. Należy takim uczciwym ludziom stworzyć jak najpomyślniejsze warunki życia i pracy".

Nie ulega wątpliwości, że takie podejście do ludzi, którzy szczerze i uczciwie włączają się w nasze budownictwo, także przyczyni się do umocnienia jedności narodu.

Większość duchowieństwa, zwłaszcza w terenie, solidaryzowała się z postawą całego narodu, biorąc czynny udział nie tylko w akcie wyborczym, ale często i w akcji wyborczej, w szeregach Frontu Narodowego, idąc za głosem swego patriotycznego sumienia.

Tym jaskrawiej odcina się od tej postawy dwuznaczna taktyka tych, którzy działając w myśl swych reakcyjnych poglądów, skrycie wystąpili przeciw Programowi Frontu Narodowego, manewrowali zaś w ten sposób, aby dezorientować zarówno duchowieństwo, jak i wierzących i hamować pęd do pełnej konsolidacji i jedności narodu w obliczu jego wielkich zadań.

Akcja wyborcza, a także sam dzień wyborów upływał pod znakiem imponującego i zapalającego serca entuzjazmu i ofiarności młodzieży. Nasza młodzież w tej wielkiej bitwie Frontu Narodowego o szczęśliwą przyszłość Polski, jaką były wybory, zdała w pełni egzamin *(oklaski).*

Nie ulega wątpliwości, że młodzież, przyszłość naszej Ojczyzny, kroczyć będzie nadal w pierwszych szeregach bojowników Frontu Narodowego, zdając sobie w pełni sprawę, że tak jak ona jest przyszłością Polski, tak dzisiejsze nasze budownictwo i nasza walka o pokój jest walką o jej przyszłość, o przyszłość naszego młodego i najmłodszego pokolenia.

Dzień wyborów wykazał, jak nierozerwalne i wieczyste stało się zjednoczenie Ziem Odzyskanych z Macierzą *(oklaski).* Cały naród, cała ludność Ziem Odzyskanych, a zwłaszcza ludność miejscowa Śląska, Warmii i Mazur, która przetrwała wieki ucisku i wynaradawiania, swą wspaniałą i pełną zapału jednomyślnością zadała dotkliwy cios całej opłacanej milionami dolarów, popieranej przez amerykańskich imperialistów, rewizjonistycznej propagandzie adenauerowsko-hitlerowskiej.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego serdecznie pozdrawia ludność miejscową tych ziem i zapewnia, że tak jak oni, w poczuciu historycznej chwili, garnęli się pod sztandary Frontu Narodowego, tak i Ojczyzna Ludowa otaczać ich będzie w dalszym ciągu, jako pełnoprawnych swoich synów, najserdeczniejszą opieką *(oklaski).*

W wielkiej kampanii wyborczej wyrósł nowy, wspaniały aktyw społeczny

W toku kampanii przedwyborczej do ofiarnego zastępu działaczy społecznych, budowniczych Polski Ludowej przybyły nowe setki tysięcy agitatorów, propagandystów, wyrósł nowy wspaniały aktyw, aktyw, który swoim zapałem i świadomością polityczną pomoże w dalszym budownictwie socjalizmu, w dalszym budownictwie szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny.

Dzięki temu wspaniałe zwycięstwo wyborcze narastało także z dnia na dzień wysiłkiem setek tysięcy agitatorów, propagandystów i działaczy, którzy uświadamiali, przekonywali, pouczali i mobilizowali.

Trzonem i motorem tej ogromnej i niezwykle ofiarnej pracy propagandowo - agitacyjnej byli pełni poświęcenia, nie znający dnia ani nocy aktywiści partyjni, setki tysięcy członków partii.

W toku tej akcji, dzięki tej pracy wzmacniała się w sposób bardzo poważny serdeczna i nierozerwalna więź partii z masami, więź partyjnych z bezpartyjnymi.

Powstało oto ponad 60 tys. Komitetów Frontu Narodowego różnych szczebli, w skład których wchodziło ponad pół miliona działaczy, w tym około 120 tys. robotników, 220 tys. chłopów, 17 tys. nauczycieli, setki księży, tysiące inteligentów. Stanęła do akcji cała plejada pisarzy, artystów, plastyków, dziennikarzy, publicystów, którzy wnieśli do naszej propagandy ogromny wkład swej twórczości.

Wśród tych pół miliona aktywnych działaczy Frontu Narodowego obok blisko 200 tys. członków PZPR, ZSL i SD, ramię przy ramieniu działało i walczyło o zwycięstwo Frontu Narodowego prawie 300 tys. bezpartyjnych.

W terenie, przy Obwodowych Komitetach Frontu Narodowego w mieście i na wsi działało ponadto, walczyło nie mniej niż 800 tys. agitatorów, w tym ponad połowa bezpartyjnych *(oklaski).*

W ciągu ostatnich dwóch tygodni kampanii wyborczej odbyło się jedynie na wsi ponad 41 tys. zgromadzeń przedwyborczych z udziałem około 2.400 tys. chłopów i gospodyń wiejskich.

W dyskusji zabierało głos na tych zebraniach około 250 tys. osób.

Jeśli do tego dodać spotkania wyborców z kandydatami na posłów i liczne zebrania organizowane przez Obwodowe Komitety Frontu Narodowego w miastach w tym okresie, to uczestniczyło w nich łącznie około 6 milionów wyborców.

Agitatorzy Frontu Narodowego objęli swą agitacją słowną niewątpliwie ogół wyborców. Chodząc od domu do domu, od mieszkania do mieszkania, od chaty do chaty w rozmowach z wyborcami wyjaśniali Program Frontu Narodowego, tłumaczyli wyborcom technikę głosowania, rozprawiali się z wrogą plotką i szeptaną propagandą, pomagali rozpraszać nurtujące tych czy innych obywateli wątpliwości, tłumaczyli znaczenie wyborów, notowali i przenosili do odpowiednich instancji skargi i zażalenia wyborców, mobilizowali ich do akcji, zachęcali do czynnego udziału w kampanii — słowem stali się najbardziej bezpośrednim łącznikiem między Komitetami Frontu Narodowego a ogółem wyborców. Stali się żołnierzami na froncie walki o jedność narodu.

Na szczególne uznanie zasługuje niezmordowana, niezwykle ofiarna praca naszych nauczycieli, którzy tak dobrze zrozumieli swe piękne powołanie i tyle serca i przekonania włożyli w swój trud patriotyczny *(oklaski).*

Niech mi wolno będzie w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego wyrazić tym wszystkim niezwykle ofiarnym, bojowym, oddanym naszej wspólnej sprawie aktywistom Komitetów Frontu Narodowego, agitatorom i kolporterom, propagandystom i wszystkim tym bojownikom jedności narodowej — partyjnym i bezpartyjnym — nasze głębokie uznanie i podziękowanie za ich trud i służbę Ludowej Ojczyźnie *(oklaski).*

Niech mi wolno będzie wyrazić najgłębsze przekonanie, że ci wszyscy działacze i bojownicy wielkiej sprawy jedności narodu będą dalej, z tym samym zapałem, oddaniem i poświęceniem pracować i walczyć, jak przystało na czołowy oddział szermierzy idei walki o pokój i Plan 6-letni, o wzrost siły naszego narodu, o dalsze wypieranie i izolację wroga klasowego.

Niewątpliwie w toku akcji wyborczej podniosła się także na wyższy poziom praca rad narodowych, w szczególności w zakresie zbliżenia do mas, do ich potrzeb i bolączek.

Zadaniem rad narodowych na przyszłość jest ten związek z masami — najistotniejszą treść władzy ludowej — jeszcze rozwinąć i utrwalić.

O utrzymanie i wzmocnienie działalności Komitetów Frontu Narodowego i szerokiego aktywu

Obywatele! Na gruncie doświadczeń kampanii przedwyborczej, w obliczu ogromnych zadań stojących przed narodem polskim, w obliczu ogromnych zadań stojących przed Frontem Narodowym w walce o pokój i Plan 6-letni — wydaje się słuszne zaproponować, ażeby Komitety Frontu Narodowego, a więc zarówno Ogólnopolski Komitet, jak i wojewódzkie, powiatowe, gminne, gromadzkie Komitety Frontu Narodowego i ich wypróbowany w kampanii wyborczej szeroki aktyw — nie zaprzestały po wyborach swej działalności, lecz działalność tę w szczególności w zakresie utrzymywania jak najściślejszej więzi z masami pracującymi, a więc na umacnianiu jedności narodu — kontynuowały *(oklaski).*

Tego rodzaju decyzja byłaby bardzo cennym dorobkiem naszej dzisiejszej narady, odbywanej w kilka dni po historycznym zwycięstwie narodu polskiego w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej *(oklaski).*

Tego rodzaju uchwała sprawi, że Front Narodowy będzie mógł, utrzymując i pogłębiając jak najściślejszą łączność z wyborcami, dopomóc w rozwiązywaniu i przezwyciężaniu codziennych trudności i bolączek terenu.

„Masy pracujące — mówił towarzysz Bierut — **odczuwają jeszcze niemało kłopotów i dolegliwości w życiu codziennym, widzą niejedną usterkę, widzą niemało braków i niedbalstwa, niemało przejawów bezduszności i biurokratyzmu w naszych urzędach i instytucjach i słusznie wytykają te braki i usterki. Ale masy pracujące wiedzą też coraz lepiej, że te braki i usterki mogą być zwalczone i będą zwalczone, że od wzrostu kontroli społecznej, od wzrostu śmiałej krytyki, od wzrostu aktywności i dyscypliny mas zależą lepsze wyniki naszej gospodarki, zależy usprawnienie pracy urzędów i instytucji, które im służą i im całkowicie podlegają. Masy rozumieją coraz lepiej, coraz pełniej głęboki demokratyzm naszego państwa w odróżnieniu od przedwrześniowego państwa dyktatury kapitalistów i obszarników".**

Nie ulega wątpliwości, że aktyw Frontu Narodowego powinien w dalszym ciągu wyjaśniać wyborcom politykę władzy ludowej i dopomagać im na każdym kroku w walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego.

Tego rodzaju uchwała sprawi, że Front Narodowy jeszcze mocniej zjednoczy wszystkich obywateli w swoich szeregach, w walce o wykonanie Programu Frontu Narodowego, w walce o pokój, umocnienie niepodległości, podniesienie dobrobytu narodu polskiego, o siłę i rozkwit zjednoczonej Ojczyzny *(oklaski).*

Pójdziemy — Obywatele — do dalszych wielkich zwycięstw narodu polskiego po drodze, którą wytycza Program Frontu Narodowego, po drodze, którą prowadzi nas przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Prezydent Bolesław Bierut *(oklaski).*

W lidze koszykówki łódzkie zespoły na czele tabeli

Trzecie z kolei zwycięstwo odniosły koszykarze łódzkiej Spójni, wygrywając w niedzielę z poznańskim Kolejarzem.

W pierwszych minutach gra była wyrównana, a prowadzenie nieustannie się zmieniało. Kolejarz wyciągnął na 13:10 i w tym momencie opuściło go szczęście w rzutach do kosza. W ciągu niespełna pół minuty łodzianie zdobyli 7 punktów, a w krótce potem prowadzili już 23:14.

Zapewniwszy sobie wyraźną przewagę punktową — łodzianie zwolnili tempo i natychmiast wykorzystał to Kolejarz dalekimi rzutami zdobywając kosze.

Natychmiast po rozpoczęciu gry w drugiej połowie spotkania, Spójnia w energicznych, żywiołowych atakach zdobywa 4 punkty, a w 8 min. wynik brzmi 31:22. Znów obserwujemy gwałtowny zryw Kolejarza, który trzema rzutami Pęgierskiego i Borowiaka zdobywa 6 pkt. Od tej chwili walka jest bardzo zacięta, w szeregi łódzkiej drużyny wkradło się zdenerwowanie, a gdy Pawlak musiał z powodu przekroczenia „kontyngentu" osobistych, opuścić boisko, przed Spójnią stanęło niebezpieczeństwo porażki. Skrodzki był jednak dobrym kierownikiem zespołu, on to wprowadził ład i spokój, a rozgrywając z wykorzystaniem rzutów karnych, przez ostatnie 2 minuty Spójnia nie oddawała niemal piłki i ostatecznie zasłużenie wygrała.

Piękny sukces odniosła także drużyna łódzkiego Włókniarza, która wygrała w Warszawie z tamtejszym Kolejarzem 71:67 (27:28). W ten sposób w swej grupie Włókniarze są jedynym zespołem bez porażki i objęli prowadzenie w tabeli.

Inne wyniki ligi:
Gwardia (Kraków) — OWKS (Lublin) 67:33 (27:14);
Stal (Poznań) — Kolejarz (Ostrów) 64:55 (42:27);
CWKS — Ogniwo (Kraków) 70:38 (34:18);
Spójnia (Gdańsk) — AZS (Warszawa) 54:60 (24:21).

Nowe zwycięstwo piłkarzy ręcznych Włókniarza

Włókniarz (Łódź) — AZS AWF (Warszawa) 9:5 (3:2).

Włókniarze odnieśli zasłużone, ale ciężko wywalczone zwycięstwo nad ambitnym zespołem warszawskich akademików. Dopiero w końcowym kwadransie spotkania, dzięki lepszej kondycji, łodzianie uzyskali zdecydowaną przewagę, a najlepszy na boisku Szulc, strzelając 4 bramki, rozstrzygnął definitywnie losy walki.

OWKS 2:0 WŁÓKNIARZ

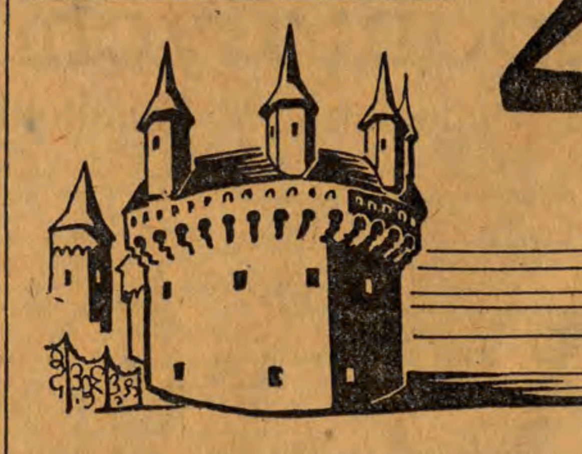

Przed tablicą, wywieszoną w oknie redakcji krakowskiego „Piłkarza" tłum kibiców zebrał się dość licznie. Kiedy o godz. 16 wystawiono wszystkie wyniki ligowe, komentowano je z ożywieniem, a wśród nich i wynik OWKS — Włókniarz 2:0 (0:0).

Stało się to, czego właściwie należało oczekiwać... Zespół złożony z graczy młodszych, lepiej wyszkolonych technicznie, grający twardo i ambitnie, przypieczętował ostatecznie degradację zespołu łódzkiego.

Zwycięstwo krakowskich wojskowych było całkowicie zasłużone. Gdyby mieli oni więcej szczęścia pod bramką łodzian, zwłaszcza w drugiej połowie gry, wynik cyfrowy tego pamiętnego meczu mógłby być z powodzeniem wyższy. Gospodarze prawie cały czas wyraźnie górowali nad swym przeciwnikiem. Posiadali lepszy start do piłki, dokładnie ją adresowali i z większym wyczuciem wychodzili na pozycje. A przede wszystkim mieli — atak, który umiał przeprowadzać dość energiczne akcje, kończąc je niebezpiecznymi strzałami.

WŁÓKNIARZ: Szczurzyński, Włodarczyk, Urban, Wielga, Słusio, Waplennik, Hogendorf, Wiernik, Baran, Koźmiński, Zygmuncik (Walczak).
OWKS: Hajduk, Kaszuba, Musiał, Masłoń, Strzykalski, Hejos, Kroczek, Więcek, Durniok (Krajewski), Piechaczek, Dwernicki.
Sędziował: Przybysz (Bydgoszcz). Publiczności ok. 5.000.

FATALNY BŁĄD

W 31-szej minucie drugiej połowy zawodów Wielga, chcąc ratować jeden z niebezpiecznych wypadów gospodarzy, o mały włos nie przysporzył wojskowym trzeciej bramki podając tak bezmyślnie piłkę Szczurzyńskiemu, że Kroczek tylko dzięki swej niezaradności nie zmusił łódzkiego bramkarza do kapitulacji.

Ale nie tylko Wielga popełniał błędy. Ryzykowne wybiegi Szczurzyńskiego z bramki też mogły kosztować łodzian parę straconych goali. Na szczęście jednak napastnicy krakowscy nie grzeszyli wczoraj celnością strzałów, kierując większość piłek obok słupków lub ponad poprzeczkę.

Łodzianie bezpośrednich strzałów na bramkę gospodarzy oddali znikomą ilość. W dużej mierze utrudniało im grę ciężkie, oślizgłe boisko, na którym krakowianie czuli się o wiele pewniej.

Baran egzekwował bez powodzenia 4 rzuty wolne. Starał się on grać zespołowo. W pierwszych minutach gry wysunął pięknie piłkę Zygmuncikowi, ale lewoskrzydłowemu odebrał ją natychmiast obrońca gospodarzy. W minutę później następną okazję do zdobycia bramki zaprzepaścił Wiernik. I wreszcie, w 25 minucie po zmianie stron, udało się zupełnie bez nerwów grającemu Hogendorfowi ładnie dośrodkować. Tego podania nikt jednak nie potrafił zamienić na goala. To wszystko, na co było stać Włókniarza w ciągu 90 minut gry. Mecz obfitował jednak w moc emocjonujących sytuacji podbramkowych i był według oceny wielu starych bywalców boisk piłkarskich jednym z ciekawszych spotkań ligowych, oglądanych ostatnio w Krakowie.

PRZEBIEG GRY

Na stadionie OWKS znalazło się wczoraj wielu sympatyków Włókniarza, którzy żywo dopingowali swą drużynę. Gra rozpoczęła się od akcji ofensywnych OWKS. Wkrótce wojskowi egzekwują trzy rzuty rożne, które nie przynoszą jednak bramek.

W 8-mej minucie spore grono kibiców łódzkich przeżywało niezwykle denerwującą chwilę. Za wcześnie z bramki wybiegł Szczurzyński, a łącznik gospodarzy skierował piłkę do siatki. Na szczęście napastnik wojskowych uczynił to ręką. Sędzia Przybysz tej bramki oczywiście nie uznał.

Przewaga gospodarzy utrzymywała się nadal, a akcje ofensywne łodzian były nieskoordynowane i rwały się co chwila.

Cały ciężar gry spoczywał więc na barkach defensywy, która na ogół poprawnie wywiązywała się ze swego zadania. Dzięki ofiarności tych linii wynik bezbramkowy utrzymywał się do przerwy.

Po przerwie obraz gry się zmienił. Gospodarze poczęli jeszcze bardziej energicznie atakować bramkę łodzian.

Już w 4 minucie Baran egzekwuje trzeci rzut wolny z odległości 16 metrów, ale dobrze wymierzony strzał obronił Hajduk.

W 5 minucie nastąpiło to, czego najwięcej obawialiśmy się. Z zamieszania podbramkowego gospodarze, ze strzału Więcka, zdobywają prowadzenie. Od tej pory łodzianie jakby załamali się. Ataki wojskowych napotykają na coraz mniejszy opór naszej obrony i coraz częściej dzięki temu napad wojskowych gości pod naszą bramką.

W 16 minucie Krajewski zamienia w zespole wojskowych Durnioka, a u łodzian Walczak wchodzi na miejsce Zygmuncika, który swą bojaźliwością denerwował nawet publiczność krakowską.

W 25 minucie gry Hogendorfowi wychodzi doskonała centra. Niestety, nie znalazł się nikt, kto by zmienił bieg piłki kierując ją na bramkę.

W 43 minucie Dwernicki zdobywa drugą bramkę dla OWKS.

* * *

W przedmeczu rezerw OWKS (Kraków) pokonał Włókniarza 2:0 (1:0).

Z. KRÓLEWSKI

ŚWIETNE zwycięstwo „Ogniwa" Bytom

Bezbramkowy mecz w Radlinie

CWKS — Ogniwo (B.) 1:4

CWKS grał optycznie efektownie, jego akcje były dość składne, płynne, często prowadzone z dużym rozmachem. Zabrakło jednak wykonawców śmiałych zamierzeń taktycznych warszawskiej drużyny.

Ogniwo zagrało może nie tak jak ostatnio ładnie, ale z wielką skutecznością. Każde pociągnięcie piątki ataku nosiło w sobie zarodek bramki. Stefaniszyn miał jak nigdy pełne ręce roboty. Mimo dobrej postawy musiał skapitulować przed strzałami Procaka, Trampisza, Kempnego i Kruka. Jedyną bramkę dla gospodarzy uzyskał Kokot.

Górnik — Gwardia 0:0

Gwardia była prawie pewna zwycięstwa CWKS nad Ogniwem, toteż z energią walczyła w meczu z Górnikiem, dążąc do zwycięstwa i zajęcia pierwszego miejsca w grupie. Jednakże i gospodarze nie próżnowali, mając przed sobą groźbę spadku. Spotkanie było bardzo interesujące, a ton grze nadawały z obu stron formacje defensywne. Górnik uzyskał pewną przewagę, jednak wyśmienicie dysponowana para Szczurek — Mamoń z powodzeniem likwidowała akcje zaczepne gospodarzy.

Kolejarz (P.) — Unia 3:1

Jeszcze raz okazało się, że tylko Alszer i Cieślik liczą się w napadzie mistrza Polski. Sami nie byli jednak w stanie wiele zdziałać wobec dobrej gry całego zespołu Kolejarza. Gospodarze mieli wybitną przewagę, zwłaszcza w drugiej części meczu. Jedynie świetnej postawie Wyrobka w bramce i Bartyli w obronie zawdzięczać może Unia stosunkowo niską porażkę.

Budowlani (Chorz.) — Budowlani (Gd.) 2:0

O tym meczu, w którym Budowlani z Chorzowa ratowali swe miejsce w lidze można jedynie powiedzieć, że miał bardzo jednostronny przebieg. Chorzowianie z zapałem atakowali, gdańszczanie bez przekonania się bronili. Bramki uzyskali Januszek i Powała.

Ogniwo (Kr.) — Kolejarz (W.) 3:0

Kolejarz zagrał jeden ze swych najlepszych w tym sezonie meczów. Przegrał, bowiem w całkiem rewelacyjny sposób bronił w niedzielę bramkarz Ogniwa Hymczak. Wyłapał on w niewiarygodnym wręcz stylu wspaniałe bomby Łącza, Szularza, Zelenaya i Kobylańskiego, a w wielu innych okazjach interweniował z niezwykłą brawurą. Chociaż więc Kolejarz zbierał często oklaski za swą ambitną, ofiarną grę, musiał opuścić boisko pokonany.

Ostateczna tabela

Grupa I.

1. Unia	10	12:8	19:12
2. Ogniwo Kraków	10	11:9	13:11
3. Kolejarz Poznań	10	10:10	17:15
4. Budowlani Gdańsk	10	10:10	16:21
5. Budowlani Chorzów	10	9:11	12:13
6. Kolejarz W-wa	10	8:12	16:19

Grupa II

1. Ogniwo Bytom	10	14:6	18:7
2. Gwardia Kraków	10	12:8	11:12
3. CWKS	10	10:10	24:14
4. OWKS	10	9:11	11:11
5. Górnik	10	8:12	11:16
6. Włókniarz	10	7:13	9:24

O spadkowiczach i mistrzach grup

Po trzech miesiącach zaciętych walk, liga piłkarska zakończyła wczoraj rozgrywki w grupach. Jeszcze tylko dwa spotkania „Ogniwa" (Bytom) z „Unią" (Chorzów) dzielą nas od ostatecznych decyzji w kwestii tytułu mistrzowskiego i będziemy mogli przystąpić do sporządzenia bilansu rozgrywek ekstraklasy.

Dla łodzian ten bilans jest jak nigdy — przykry. Jedyny reprezentant naszego miasta, mimo ambitnej postawy w końcowej fazie rozgrywek, musi opuścić szeregi ligowe. Od dawna już byliśmy wszyscy przygotowani na taką konsekwencję paroletnich zaniedbań szkoleniowych tego zespołu. Jeżeli do ostatka łudziliśmy się jeszcze pewnymi nadziejami, to wypływały one raczej z ogólnej obniżki poziomu wielu drużyn, a w ich liczbie także najbliższych w tabeli sąsiadów łodzian. Mało sprzyjające były okoliczności ostatnich spotkań „Włókniarza". Kalendarzyk rozgrywek uległ tak olbrzymiej deformacji, że trzy końcowe mecze musieli łodzianie rozgrywać na obcych boiskach. Przy dość wyrównanych siłach czynnik własnego terenu i dopingu własnej publiczności odgrywa dużą rolę. Tych atutów zabrakło łódzkim graczom w momencie, gdy najbardziej ich potrzebowali.

Nie mamy zamiaru usprawiedliwiać „Włókniarza", ani szukać nadzwyczajnych przyczyn dla wyjaśnienia prostego faktu. Spadli z ligi, bowiem jeżeli nie byli najsłabszą drużyną w grupie, to w każdym razie niczym nie przewyższali ani radlińskiego „Górnika", ani krakowskiego OWKS, dwu drużyn, które nieznacznie wyprzedziły łodzian w tabeli. Jeżeli spojrzymy na tabelę, to okaże się, że „Włókniarz" zdobył najmniej w całej lidze bramek (9) i najwięcej ich utracił (24). Już tylko te cyfry wystarczą, aby stwierdzić, iż degradacja łodzian nie jest dziełem przypadku.

Wraz z „Włókniarzem" opuścić musi ligę stołeczny „Kolejarz". Można by znaleźć wiele analogii między obydwu tymi drużynami. I tu i tam następowały liczne zmiany w doborze trenerów, i tu i tam zaniedbano szkolenie młodzieży, i tu i tam były olbrzymie trudności z zestawieniem reprezentacyjnej jedenastki. Trzeba sobie powiedzieć jasno — „Kolejarz" tak jak „Włókniarz" zebrali owoce kilkuletniego bałaganu w kierownictwie swych organizacji, skutki nieróbstwa i pokrywania fikcją braku planowej, systematycznej pracy.

Sprawa mistrzostwa ligi nie została jeszcze rozstrzygnięta. Obrońca tytułu, „Unia", mimo początkowych niepowodzeń, zapewniła sobie z wyraźną przewagą pierwsze miejsce w jednej, a „Ogniwo" (Bytom) w drugiej grupie. Należy stwierdzić, iż obydwa te zespoły są dziś bezspornie najlepszymi w kraju, przy czym wydaje się, iż „Ogniwo" przewyższa swych chorzowskich rywali.

Pojedynek Cozaś-Ponanta okrasą meczu Włókniarz-Unia 14:6

Włókniarz wygrał z Unią z Małej Dąbrówki 14:6, ale wyniku tego nie można zapisać do rejestru wielkich sukcesów. Forma niektórych pięściarzy łódzkich budzi poważne zastrzeżenie. Dotyczy to szczególnie najcięższych kategorii. Zarówno Tim w średniej jak i Walaszczyk w półciężkiej, a Jaskóła w ciężkiej zademonstrowali boks na bardzo niskim poziomie.

2 inne punkty stracił Włókniarz w wadze półciężkiej, ale Walaszczyk stał na straconej pozycji w spotkaniu z kadrowiczem Wojciechowskim.

Jaskóła zremisował z 2-metrowym Łukawskim, chociaż w I rundzie łodzianin posłał swego przeciwnika do 8 na deski.

Najlepszą walkę dnia stoczyli w wadze piórkowej Cozaś i Ponanta. Był to piękny pojedynek, a obaj zawodnicy zademonstrowali dawno nie widzianą bojowość i odporność na ciosy. Wymiana silnych uderzeń z półdystansu trwała bez mała przez całe trzy starcia.

Wyniki techniczne pozostałych walk: (na pierwszym miejscu pięściarze Włókniarza): w wadze muszej Anielak zwyciężył Grzywocza przez dyskwalifikację w II rundzie, przy czym Ślązak dwukrotnie liczony był do 8. W koguciej Gutowskiemu poddał się w I starciu Kupny. W lekkiej Lewandowski wypunktował Stachowiaka, w lekkopółśredniej Ścigała, a w półśredniej Jędrzejczyk otrzymali punkty walkowerem na skutek braku przeciwników. W wadze lekkośredniej Trzęsowski wygrał z Kapicą przez t. k. o. w III starciu.

SKB.

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYTY

Dziś, 3 listopada, o godz. 18.30 w lokalu Stowarzyszenia Architektów, ul. Piotrkowska 67, inż. B. Tatarkiewicz wygłosi odczyt pt. „O studia nad architekturą Łodzi i regionu".

* * *

Jutro, 4 listopada, o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135, Al. Mińkowski wygłosi odczyt pt. „Zastosowanie mikroelementów prof. Joffe w normowaniu i normatywach pracy".

ILUSTROWANY KALENDARZ TERMINOWY NA ROK 1953

Naczelna Rada Budowy Warszawy wydaje w bieżącym roku Ilustrowany Kalendarz Terminowy. Kalendarz będzie miał formę książkową. Cena jednego egzemplarza wynosi 7,50 zł.

Zamówienia przyjmuje Wojewódzki Komitet Budowy Warszawy na m. Łódź, ul. Ogrodowa 15, pokój 104.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. Curie Skłodowskiej, ul. Curie Skłodowskiej 15.

TEATRY i kina

Dzisiaj teatry nieczynne.

BAŁTYK — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program naukowo oświat. nr 49—52 PKF 45—52 „Wyprawa na wyspę Kościuszki" — godz. 17, 18, 19, „Urwis Gavroche" — godz. 20. Program dla najmłodszych „Czarodziejski młynek", „7 czarodziejskich płatków", „Od wiedziny w Moskiewskim ZOO" — godz. 16.
MŁODA GWARDIA — „Strój galowy" — godz. 14, 16, 18, 20.
MUZA — „Miasto nieujarzmione" — godz. 18, 20.
1-MAJA — „Przybrana córka" — godz. 17, 19.30.
PIONIER (dawniej „Bajka") — „Pani Dery" — godz. 17, 19.
POLONIA — „Cywil na stadionie" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Wilhelm Tell" — godz. 18, 20.
REKORD — „Jednodniowi milionerzy" — godz. 18, 20. — „Za togą" — godz. 16.
ROMA — „Ditta" — godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Wyspa szczęścia" — godz. 18.30.
STYLOWY — „Małżeństwo aktorki" — godz. 18, 20.
ŚWIT — „Skarb" — godz. 18, 20.
TATRY — „Ditta" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Sumienie" — godz. 16.15, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Zakazane piosenki" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Akcja B" — godz. 16, 18, 20.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 3 LISTOPADA 1952 R.
Fala 230,1 m.

7.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.55 WIADOM. PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.10 Dla klasy III — „Matka", opowiadanie. 14.30 Koncert solistów. 15.10 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli — nauka piosenki pt. „Maszynista". 15.15 Audycja PCK dla chorych. 15.30 Dla dzieci — pogadanka „Halo, młodzi fizycy". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". 16.20 Audycja dla dzieci pt. „Zwycięstwo Antosia". 16.40 Recital śpiewaczy. 17.00 WIADOM. POPOŁUDNIOWE. 17.15 Koncert orkiestry mandolinistów ŁRPR. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Reportaż aktualny. 17.55 Muzyka rozrywkowa. 18.10 „Siedem dni sportu łódzkiego". 18.20 Przegląd kulturalny. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49". 18.40 „Nasze chóry śpiewają". 19.00 Beethoven: Fantazja g-moll. 19.10 VI lekcja języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Potop" — odc. 13 powieści H. Sienkiewicza. 20.18 Koncert orkiestry rozgłośni krakowskiej. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Muzyka na dobranoc. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna" (II). 22.20 G. Puccini — „Cyganeria" opera w IV aktach. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Minął tydzień

Wielki dzień. Tam, gdzie najtrudniej. „Piątka". Zapowiedzi. Rozwiązana zagadka. Coraz sprawniej. Krzywa w górę.

Długi rząd ludzi ustawił się przed urną wyborczą. 90-letnia staruszka, stojąca jako druga, zwraca się do swej sąsiadki.

— Myślałam, że pierwsza będę głosować w naszym Obwodzie, ale ta oto kobieta mnie wyprzedziła. Wiadomo: młodsze nogi...

Zaindagowana z zainteresowaniem spojrzała na tę „młodszą" — miała co najmniej 75 lat.

Dzień wyborów — 26 października — był wielką manifestacją całego narodu, ożywionego jednym, patriotycznym uczuciem zbudowania Polski potężnej, Polski socjalistycznej.

Starzy i młodzi, kobiety i żołnierze, robotnicy i chłopi, naukowcy i inteligencja — wszyscy oddali swe głosy, aby rosła nasza Warszawa, aby coraz piękniejsze były: Gdańsk, Szczecin, Wrocław, żeby nasza Łódź coraz szybciej przekształcała się w miasto socjalistyczne. Byśmy byli państwem potężnym gospodarczo, światłym i kulturalnym.

Najlepszym tego wyrazem są wyniki wyborów — 95,03 proc. biorących udział w głosowaniu, 99,8 proc. oddanych głosów na kandydatów Frontu Narodowego.

Naród polski odniósł nowe wielkie, wspaniałe zwycięstwo.

„Zwracam się do Zarządu Głównego, aby mi pomógł. Jestem ZMP-owcem, więc chcę pracować na najtrudniejszych odcinkach naszego budownictwa" — pisze do ZG ZMP Jerzy Lechowski z Aleksandrowa. Coraz więcej młodzieży z terenu Łodzi i województwa zgłasza się do pionierskiego zaciągu. Pomni ślubowania złożonego w czasie pamiętnych dni zlotowych, stają w pierwszych szeregach walczących o realizację Planu Sześcioletniego. Młodzież nasza, porwana patosem socjalistycznego budownictwa, pragnie dać jak największy wkład w przybliżenie wspaniałej wizji nowego życia, które będzie przecież przede wszystkim jej udziałem.

Łodzian zelektryzowała wiadomość, że do naszego miasta zawitał znakomity operator czeski, Jarosław Tuzar, który współpracował z naszymi filmowcami przy realizacji filmu „Młodość Chopina". Czyżby przygotowywał się jakiś nowy film?

Istotnie. Znakomita powieść Kazimierza Koźniewskiego, laureata nagrody państwowej — „Piątka z ulicy Barskiej" została przerobiona na scenariusz i niebawem zespół realizatorski przystąpi do zdjęć.

Kinomani łódzcy z niecierpliwością oczekują ukazania się na ekranach nowego filmu, ale... jeszcze muszą poczekać.

Spotyka się dwóch znajomych.
— Czytałeś?
— Co?
— Zapowiedzi.
— Aha, ktoś się żeni?
— Głupiś. Chodzi o zapowiedź wielkiego konkursu „Głosu Robotniczego".
— Aaa!
— Będzie ponad 1.000 nagród. Motocykle, zegarki, radioodbiorniki...
— Aaa! — dziwi się dalej zagadnięty, szeroko rozwarłszy usta.
— Tak, tak. Ja biorę udział w konkursie z całą moją rodziną.
— Aaa! — zdziwienie nie schodzi z oblicza drugiego, usta zaś nie zamykają się.
— A co to za konkurs i... czy ja też mogę w nim wziąć udział?
— Na pierwsze pytanie nie odpowiem, bo sam nie wiem. Co do drugiego — udział w konkursie może brać każdy czytelnik „Głosu Robotniczego". Czytajmy zresztą pilnie gazetę, a niebawem dowiemy się dalszych szczegółów...

Podobnego rodzaju rozmowy można usłyszeć w Łodzi oraz w miastach i wsiach województwa. Wszyscy interesują się wielkim konkursem zapowiedzianym przez „Głos Robotniczy".

Zagadka została rozwiązana. Miłośnicy sportu przestali się dręczyć problemem, czy „Włókniarz" pozostanie w lidze, czy też z niej „wyleci". Ostatnia niedziela przyniosła rozstrzygnięcie. Ile to jednak kosztowało nerwów! Głośniki radiowe były oblężone przez kibiców „Włókniarza", zasłuchanych w słowa spikera...

Optymiści wyciągali ołówki i na kartkach papieru zestawiali wszelkie możliwe kombinacje, z których niezbicie wynikało, że „Włókniarz" pozostanie w ekstraklasie.

Pesymiści pogrążeni w czarnej melancholii nawet dobrą wiadomość przyjmowali z powątpiewaniem i uparcie powtarzali: — „W przyszłym roku nie ujrzymy już ligowego meczu".

Dopiero gdy zakończyła się audycja, gdy wiadomy stał się wynik 0:2, optymiści zrozumieli, że ich wszelkie rachuby zostały przekreślone...

Na rozległych polach naszego województwa wre wytężona praca. Wykopki ziemniaków, sprzęt buraków cukrowych i warzyw, orki zimowe... Trzeba się spieszyć, bo zima zbliża się szybkimi krokami. Jeszcze trwa jesień, jeszcze pożółkłe liście zaścielają drogi, parki i ogrody, ale czasu na pracę w polu zostało już niewiele. Toteż chłopi województwa łódzkiego, chcąc w przyszłym roku zebrać lepsze plony, podnieść wydajność gleby, pracują z zapałem. Pracują, by mieszkańcy miast mieli więcej chleba i mięsa, by szybciej zrealizować obowiązkowe dostawy.

Już trzy powiaty: piotrkowski, skierniewicki i wieluński — przekroczyły 90 proc. wykonania rocznego planu obowiązkowych dostaw zbóż i zwolnione zostały od miarek i odsypów. Za nimi podążają inne. Na pięć dni przed terminem województwo łódzkie w 110 proc. wykonało miesięczny plan dostaw mleka.

Wieś pracuje coraz sprawniej.

Teraz, po wyborach, musimy pracować jeszcze lepiej niż przedtem. Nasi przedstawiciele, których wybieraliśmy do Sejmu, muszą mieć nasze poparcie nie tylko w dniu wyborów" — stwierdził Henryk Proga z Zakładów im. Róży Luksemburg, który po wyborach podniósł wydajność swej pracy, wykonując zamiast 125 — 127 proc. normy.

Tak jak on, myślą i inni. W łódzkich zakładach pracy podnosi się coraz wyżej temperatura wysiłku produkcyjnego. Dzięki zobowiązaniom, podjętym dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu KPZR coraz więcej zakładów z terenu Łodzi i województwa melduje o przedterminowym wykonaniu zadań trzeciego roku Sześciolatki.

Wszyscy dokładnie zdają sobie sprawę z faktu, że przełomowy rok Planu 6-letniego decyduje o wykonaniu całości wielkich zadań, toteż wzmagają tempo pracy, by krzywa produkcji nieustannie pięła się ku górze, by szybciej zrealizowany został wspaniały Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Z. ŚNIEŻYK

Torpedo zdobyło Puchar ZSRR

W finałowym meczu o Puchar ZSRR w piłce nożnej moskiewskie Torpedo wygrało z mistrzem Związku Radzieckiego Spartakiem (Moskwa) 1:0 (0:0).

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. **Telefony:** centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 216 19, dział korespondentów, listów, czytelników i interwencji 219 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział włókienniczy 218 11. Redakcja nocna 156 81. **Dział ogłoszeń** — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111 50 i 114 75. **Wydawca:** RSW „Prasa". **Adres Redakcji:** Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 208 12. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Pren. w kolportażu zakładowym mies. zł 1.80, przyjmuje PPK „Ruch". D—3—40090